Nr 267. Kraków, 20 Listopada — Czwartek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wincenty Raszkowski Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 19 listopada.

Jak dalece mowa tronowa z 5go b. m. odpowiadała duchowi panującego teraz w Radzie państwa stronnictwa, i zredagowaną była w jego kierunku, dowodzi najlepiej, że tak adres przyjęty w Izbie Panów, jak projekt adresu wniesiony wczoraj do Izby niższej, są tylko mowy tej parafrazą. Nieodstępują one od niej istotnie w niczem, a przynajmniej sprzeczności z mową tronową nie zawiera ani pierwszy ani drugi. Nie różnią się wiele między sobą, prócz że to co hr. Auersperg w poetyczne ubrał frazesy, p. Herbst prostą a nawet czasem dość szorstką wypowiedział prozą. Cele i zamiary stronnictwa są jedne, przebijają się też bardzo widocznie w obu odpowiedziach, z tą tylko różnicą, że proza p. Herbsta wydała jaśniej, dokładniej i wybitniej te widoki, które w mowie tronowej życzy sobie posunąć dalej, po za granice w niej zakreślone, aniżeli to uczynić zdołała poezya hr. Auersperga.

I tak, jeżeli poetyczna paletra dostarczyła barw temu ostatniemu do odmalowania owej jedności państwa, do której zasiewu ma dostarczyć wyzwolenie Rady państwa z pod wpływu sejmów krajowych z nadwerężeniem ich prawa, a która ma wyrosnąć na gruncie bezpośrednich wyborów, to prozaiczne pióro p. Herbsta niezadowolniło się tym obrazem. Wskazał on też bardzo wyraźnie, „że ludy pewnych krajów nie okażą się tak jednolitemi, jak je wystawiali poprzedni reprezentanci." Niesnaski narodowościowe przedstawia p. Herbst jako korzyść, i za takie zapewne uważa je dla swego stronnictwa. Alluzya do Galicyi i do dawniejszej delegacyi jest tu widoczna. Nie dziwi nas to wcale w autorze projektu adresu, znamy bowiem usiłowania jego wciągnięcia Rusinów do klubu lewicy. Trudności wynikłe z tej niejednolitości mogą być korzyścią dla stronnictwa, ale czy są nią dla monarchii, wątpimy. Adres zaręcza „że tem pewniej będzie można teraz odpowiedzieć wymaganiom sprawiedliwości i uwzględnić interesa wszystkich różnorodnych szczepów plemiennych" — gdy dotąd słusznych żądań jednolitych narodowości zaspokoić Rada państwa nie mogła. O tem p. Herbst zapomina w swoim projekcie.

W kwestyi finansowej nierównie łatwiejsze zadanie miał p. Herbst od swego kolegi w Izbie panów. Pojmuje się, że trudno było hr. Auerspergowi rozprawiać w swym górnym języku o tak zwanym *Krachu.* Nic mniej poetycznego od tej szkaradnej kryzys. Daleko też śmielej występuje adres Izby niższej, idzie dalej niż mowa tronowa i uważa, „że rozmiary tej klęski przechodzą znacznie zakres, jaki podobne przesilenia zwykły sprowadzać od czasu do czasu w życiu ekonomicznem narodów". Bardzo też silne widzimy potępienie przyczyn, które klęskę tę sprowadziły, a które ogólnie w Wiedniu „Schwindlem" zowią. Część cała finansowa daleko jest energiczniejszą niż w adresie Izby panów.

Jeżeli *licentia poetica*, jakiej użył w redakcyi swej hr. Auersperg, aby dopatrzeć się „stanu pełnego sprzeczności, wolność sumienia bałamucącego, a życiu obywatelskiemu rozmaicie zagrażającego" w tem, że luki są do zapełnienia po zniesieniu niektórych postanowień konkordatu, wymagała, aby ją w Izbie panów biskup Sembratowicz sprowadził na drogę rzeczywistości, prawdy i loiki, to niewątpliwie i proza p. Herbsta w ustępie, gdzie mówi o tych lukach, wywoła w Izbie niższej liczne zaprzeczenia. Używa on bowiem hiperboli tak przesadnej, iż utrzymuje, że brak zapełnienia owych luk nieszczęśliwych „wywołał stosunki równie szkodliwe dla powagi państwa, jak dla moralności publicznej", i posuwa się dalej niż mowa tronowa, bo uważa za „nader pilne" projekta do ustaw, któreby nie tylko zapełniły owe luki, ale „wystarczały do całkowitej obrony praw państwa i wolności sumienia". Obawiamy się, aby w widokach stronnictwa jedynie tylko bezwyznaniowość zapewniała powagę państwa i moralność publiczną. Ale na cóż wtedy wolność wyznań, skoro ma panować bezwyznaniowość?.....

Nie będziemy iść dalej w rozbiorze adresu p. Herbsta, lubo zdaje nam się, że jeszcze co się tyczy innych przedmiotów poszedł on dalej niż mowa tronowa. Wykąże to dyskusya adresowa, po której jednak, niema wątpliwości, że adres przyjętym zostanie przez Izbę. Zdaje się, że z góry ma on większość zapewnioną. Idzie dalej bowiem niż mowa, stawia żądania stronnictwa jako życzenia; całe też zapewne stronnictwo, nie tylko klub lewicy, z którego wyszedł, nie tylko lewe centrum, ale i klub postępowy głosować za nim będą. Nie wiemy, czy ministrowie byli obecni na posiedzeniu komisyi, gdy projekt przyjęła; w każdym razie atoli, skoro jak powiedzieliśmy wyżej, projekt nie stoi w sprzeczności z mową tronową, rząd nie będzie mu się opierał stanowczo. Jakkolwiek zdaje nam się, że gabinet musi przeczuwać grożące mu od stronnictwa, którego adres jest wyrazem, niebezpieczeństwo, skoro jednak nie ma jeszcze wyraźnego wyzwania, w żądaniach czy życzeniach objawionych w projekcie adresu nie będzie chciał widzieć opozycyi, i przystanie na niego na mocy roztropnej maksymy: *sufficit diei malities sua.*

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 18 listopada.

Było blisko w pół do czwartej, gdy deputowany Wolfrum z Czech na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, postawił wniosek o zamknięcie rozpraw ogólnych nad adresem; wniosek ten przyjęto, zabrał jeszcze głos Dr Ryger z Morawy, *„der Ryger mit dem Ypsilon"*, jak go tu zowią dla odróżnienia od p. Władysława Riegera, jeden z najnudniejszych mowców. Opuściłem wówczas galeryę, a nie zdziwicie się wcale, jeśli powiem, iż rozprawy trwały przeszło trzy godziny, a musiałbym minąć się z prawdą, gdybym powiedział, iż były wielce ciekawe. Tak jałowej i miałkiej dyskusyi adresowej nie słyszałem jeszcze nigdy. Gdybym dzisiejszej mowy posła nowosądeckiego p. Dunajewskiego nie miał prawa nazwać bardzo dobrą, bo jedynie dobrą i wytrawną, toby nazwanie jej najlepszą z mów wypowiedzianych nie mogło uchodzić za grzeczność. Nawet z lewicy i z ławy rządowej przyznano mowie p. Dunajewskiego wyższość umysłową po nad wywody innych mowców. P. Dunajewski mówił z wielkim spokojem, z godnością, bardzo piękną niemczyzną, a co było wielką zaletą jego przemówienia, to głośna i zrozumiała w całej sali i na galeryi dykcya. Wyboru p. Dunajewskiego mówcą powinszować można kołu polskiemu. Sukces mowy był widocznym; zrobiła ona głębokie wrażenie na ławie ministrów i nie zraziła wcale lewicy, lubo zawierała ostrą krytykę adresu, lecz forma mowy była gładką i zręczną. P. Dunajewski mówił przeciw adresowi i lewicy, i wykazał dosadnie, iż rząd właściwie nie ma stronnictwa w Izbie, albowiem większość pcha ciągle rząd naprzód, zamiast go popierać, a pchać będzie ciągle, dopóki rządu nie zgubi: zapowiedział czynny współudział Polaków w pracach ekonomicznych i ustawodawczych Rady państwa, również współudział w uporządkowaniu stosunków kościelno-politycznych *(in der Regelung, aber nicht in der Maassregelung)*, i ubolewał nad brakiem umiarkowania ze strony większości. Nie streszczam mowy p. Dunajewskiego, nie dla tego, żeby mi nie została w pamięci, lecz z powodu krótkości czasu do wysłania listu. Wyniosłem to wrażenie, iż p. Dunajewski mową swoją, jeśli nie wzmocnił, to przynajmniej nie zachwiał stanowiska p. Ziemiałkowskiego. Największą krzywdę wyrządził mowie tej p. Giskra, chwaląc w niebezpieczny sposób przemówienie p. Dunajewskiego i kładąc nacisk na pojednawcze stanowisko, jakie zajęła delegacya polska.

P. Giskra skorzystał z wybornej sposobności ożywienia swej popularności i wystąpił z nader namiętną filipiką przeciwko kościołowi, polemizując pod tym względem z p. Dunajewskim. P. Giskrę przewyższył atoli jeszcze w zapale krasomówczym p. Haase, pastor protestancki z Bielska; mowa jego była jakby kazaniem przeciwko wszechmocy kościoła i przeciwko hierarchii duchownej. P. Haase mówił z wielką energią, a w chwilach uniesienia zdawał się stać na ambonie. Ze stanowiska galicyjskiego zasługują jeszcze na uwagę mowy pp. Kowalskiego i Hönigsmanna; obaj oświadczyli się za adresem, obaj zyskali oklaski lewicy, pierwszy głównie za wycieczki przeciw Galicyi, ostatni za pochwałę wyborów bezpośrednich. Wystąpienie p. Kowalskiego nie zdziwiło nikogo, ale przebrzmiało bez wszelkiego wrażenia. Wśród ogólnej ciszy zabrał głos hr. Hohenwart; mniemano powszechnie, iż wypowie wojnę rządowi, tymczasem ograniczył się tylko na kilku słowach, t. j. na oświadczeniu, iż on i jego przyjaciele polityczni głosować będą przeciw adresowi. Na tem mogła była skończyć się dyskusya adresowa. Odtąd bowiem zeszła na pole czysto prowincyonalnych skarg i wzajemnych rekryminacyj. O Szląsk spierali się poseł Ciencia-ła, który mówił wcale nieźle, z posłem Demlem; o Krainę czyli Karniolę i Styryę posłowie Dr Rozlag, Dr Vośniak, Dr Hermann, z posłami Foreggerem, Coroninim itd.

Znakomitszą od tych mów tuzinkowych zdawała się być mowa posła styryjskiego Dra Hermanna (Słoweńczyka); mówię, zdawała się być, albowiem mówił tak cicho, iż na galeryi nic nie słyszano, uważałem tylko, iż niesłychany sarkazm i ironia, jaką smagał system centralistyczny, wywoływały to śmiech, to okrzyki opozycyjne, to oklaski. Jutro dalszy ciąg dyskusyi adresowej, która nadspodziewanie rozpoczęła się dziś, albowiem powszechnie mniemano, iż frakcya hr. Hohenwarta zażąda odroczenia dyskusyi do jutra. Oprócz jednej mowy poważnej — powtarzam — nie usłyszałem dziś żadnej nowej myśli; o przesileniu gospodarskiem nikt nie mówił, jakby to była sprawa podrzędna. Że adres p. Herbsta będzie przyjęty, nikt nie wątpi; wszak dziś jeden z dzienników demokratycznych pisze, iż mowa tronowa i adres p. Herbsta wypadły tego rodzaju, iż każde stronnictwo demokratyczne i najradykalniejsze oba dokumenta może podpisać. Już na dzisiejszem posiedzeniu klub postępowy wystosował interpelacyę do rządu, kiedy wniesie ustawy wyznaniowe? Mniemam, iż to jeszcze odwlecze się przeszło dwa miesiące. Tyle, ile sobie życzą pp. Giskra i Haase, przedłożenia rządowe zawierać nie będą. Może też mowy pp. Giskry i Haasego zwiastowały kłopoty dla p. Stremayra, podczas gdy kolega jego p. De Pretis przedkładając budżet i kreśląc go w różowych dość kolorach, cieplejszą znalazł temperaturę w Izbie, aniżeli to dotąd bywało. Budżet odeśle p. Herbst do osobnego wydziału budżetowego; przeznaczył już 36 członków, których wybór również od niego zawisł.

Rzym 12 listopada.

(J. P) Ministeryum w komplecie obraduje dzisiaj nad mową tronową, którą usłyszymy w sobotę rano, komitety wykończają projekta nowych ustaw, a komisya budżetowa podobno z gotowemi już wystąpić ma planami. Chociaż Izba nie jest wezwana do przeprowadzenia żadnego nowego zasadniczego prawa, a obradować powinna jedynie nad sprawami czysto administracyjnemi, jednakże zamknięcie przeszłéj a otwarcie nowej sesyi po odjeździe Wiktora Emanuela do Berlina, da parlamentowi cechę polityczną. Ministeryum też p. Minghetti stanie po raz pierwszy w szrankach parlamentarnych i zda rachunek z pięciu miesięcy czynności swobodnych i nie zmąconych codziennemi interpelacyami. To też lewica ma stanąć do boju gromadnie. a okólnik koła opozycyjnego podpisany przez pp. Crispi i Mancini wzywa usilnie kolejno do zajęcia wszystkich krzeseł parlamentarnych i przybycia do Rzymu na dzień sobotni.

Z otwarciem parlamentu rozpocznie się dopiero działanie polityki pruskiéj. W Berlinie nie zawarto najprędzéj żadnego układu, bo ani cesarstwu, ani Włochom o żaden traktat nie szło, ale porozumiano się bez żadnéj wątpliwości, co do wspólnego i jednolitego postępowania. Książę Bismark wytoczywszy wojnę kościołowi katolickiemu w Niemczech, nie chce i nie może prowadzić jéj tylko u siebie. Wie on dobrze, że episkopat niemiecki, jest tylko nierozdzielną cząstką całego episkopatu katolickiego. Można go prześladować, można go siłą stłumić, odjąć mu wolność, z granic kraju nawet wyprzeć, ale go nie można zniszczyć i znieść, dopóki istnieje kościół z całą swą organizacyą, hierarchią, z Watykanem i najwyższym biskupem rzymskim. Dla tego w téj saméj chwili, kiedy się zaczną energiczne środki w Niemczech, potrzeba, by się zarówno rozpoczęło stanowcze działanie i w Rzymie, a episkopat niemiecki nie mógł znaleść oparcia w Watykanie i kościół katolicki w Niemczech nie miał żadnéj pomocy od papiestwa. Kanclerz niemiecki zna siłę katolickiego kościoła, ale nie uznając go za instytucyę bożą, nie wierzy jego trwałości. Ciosy zadawane mu blisko od wieku przez rewolucyę, i trzynaście lat ruchu włoskiego, wydają mu się dostateczne do zachwiania jego podstawami. Kampania, którą sam rozpocznie na dwóch krańcach Europy wystarczy, by go rozbić, rozproszyć i tak ubezwładnić, by wpływać więcéj nie mógł na społeczeństwo, na stosunki państwowe, na kierunek ludzkości. Gdy kościół zniknie, siła pocznie panować, a ponieważ ona wcieliła się w Niemcy, więc cesarstwo przewodniczyć światu będzie i o losach państw europejskich ostateczny wyrok wydawać.

Śmiało się już można spodziewać systematycznéj kampanii przeciw Watykanowi i nie trudno przewidzieć, że kościół przejść będzie musiał niezadługo przez wielkie próby. Jeżeli nigdy w episkopacie nie widziano takiéj jedności i spójni, jeżeli nigdy jeszcze wierni tak zespoleni nie byli ze Stolicą Swiętą, to znów nieprzyjacielskie ciosy wymierzone są wszystkie na rozerwanie łańcucha łączącego pasterza z owczarnią i na rozbicie hierarchii duchownéj, która jak siecią cały kościół okala i wszystkich wiernych w jedno gromadzi ciało. Zniesienie zakonów cios wielki musiało zadać kościołowi, odebranie wszelkich materyalnych środków w zarządzie zewnętrznym, wstrząsło nim także nie mało, ale mu ani niepodległości odjąć nie zdołało, ani zachwiać nim na prawdę. Dzisiaj rewolucya pokusi się już nie o pojedyncze instytucye kościoła, nie o częściowy skład jego, ale o samą podstawę, o treść i samo jego istnienie. Ale pokusi się też o tę skałę na któréj zbudowany, i któréj rozbić mimo wszelkich ludzkich wyrachowań i pewników nie można, a o którą przeciwnie rozbijali się już nie raz mocarze ziemscy, rozbijały się całe państwa. Historya podała nam imiona Juliuszów Apostatów, Hohenstaufów, Barbarossych, Napoleonów, a poda kiedyś i nowoczesnych cesarzów rzucających się na papiestwo.

Tymczasem jednak groźnie maluje się przyszłość dla kościoła, a z nim i dla całéj Europy. Społeczeństwo na żadne prawo rachować nie może, bo nie ma dziś prawa, któreby przed siłą ustąpić nie musiało. Ci co dla „spokoju i dla celów cywilizowanych" zajęli spuściznę Piotrową i stolicę katolicyzmu, dla tych samych powodów mogą w samym Rzymie zająć zbrojnie Watykan i albo uwięzić w nim Papieża, otoczywszy go siłą zbrojną, albo go nawet wypędzić z wiecznego miasta. Trudno dzisiaj powiedzieć, jak daleko zajdą wypadki, ale że ku temu zdążają, nie ulega już wątpliwości. Podeszły wiek Papieża, jest otuchą nieprzyjaciołom i dobrą wróżbą, że mogą działać z pewnością tryumfu. Blisko dziewiędziesięcioletni starzec nie zniesie wedle nich, nowego i gwałtowniejszego od innych przewrotu, a po jego śmierci kościół się znajdzie bez głowy, bez przewodnika, bo łatwo posiadając Rzym nie dopuścić *Conclave*. Gdyby nawet Pius IX przetrwał zajęcie Watykanu, to rząd może mu utrudnić najłatwiéj wszelką komunikacyę ze ś. kolegium, z kongregacyami i uniemożebnić zarząd kościoła, rozproszyć całe otoczenie papieskie i rzucić zamięszanie w cały świat katolicki. Kiedy Napoleon osierocił raz już tym sposobem kościół, były jeszcze wtedy rządy katolickie w Europie, a rewolucyjne zasady, mimo kilkoletniego panowania we Francyi, kiełkowały zaledwie w innych krajach, nie przesiąkły w krew, w sam rdzeń społeczeństwa. Dzisiaj sekta tronuje, dyktuje prawa, sekta nad ich wykonaniem pracuje, a kościół nigdzie na żadną pomoc liczyć nie może, znikąd spodziewać się opieki i obrony. Kto nie wierzy w jego posłannictwo boże, łatwo może sądzić, że dosyć śmiałego i silnego uderzenia, by go powalić; potrzeba tylko odważyć się na cios zadany w samą głowę, by mu jeżeli nie śmierć zadać, to przynajmniéj ubezwładnić go zupełnie.

Przed sześciu miesiącami polityka włoska w innym pracowała kierunku. Gabinet Lanza pragnął zajęcia Watykanu na wypadek śmierci Papieża, a kwestya ta była na seryo już rozbierana, z powodu ostatniej słabości Ojca śgo. Ale wtedy p. Visconti-Venosta chciał ułatwić *conclave*, a przeprowadzić wybór Papieża pod protekcyą i opieką oręża włoskiego, co miało sprowadzić pojednanie zasad rewolucyjnych z postępowaniem kościoła. Praca przygotowawcza p. Keudla a pobyt króla w Berlinie zwróciły na inną drogę włoskich mężów stanu. Nad Sprewą potrafiono im wytłómaczyć, że i nowy Papież nie ustąpi, a to nieubłagane *non possumus* przeszkadza do utrwalenia się królestwa i czyni z ogromnej części mieszkańców wyraźnych jego nieprzyjaciół. Społeczeństwo całe tak rozbite, tak centralizacyą ubezwładnione, że śmiało można odważyć się na każdy krok, byle czynić prędko, wytrwale i bez żadnej obawy. P. Minghetti z towarzyszami chociaż nie w całości podzielają ten system, raz oddawszy się w ręce Prus, będą musieli iść za ich rozkazem, a z obawy, by władza nie przeszła do stronnictwa skrajnego, pójdą po drodze, którą całe życie potępiali. A jeżeli zatrzymać się zechcą i sami cofną się w ostatniej chwili, bo nie są ludźmi inicyatywy i kroków stanowczych, to będą musieli ustąpić miejsca ludziom, którzy już na to czekają. Syndyk Pianciani, jak dzisiaj równa odważnie ulice Rzymu, burzy pałace i kościoły, tak się z pewnością nie zawaha wyłamać bramy Watykanu. Nie powiadam bynajmniej, że wypadki nastąpią jutro, ale trudno nie widzieć, na jakiej jesteśmy drodze, a obrot, jaki biorą tutaj sprawy publiczne, pokazuje, że rząd rozpocznie niedługo kroki zaczepne. Od postępowania Bismarka z episkopatem niemieckim zależeć będzie i postępowanie rządu włoskiego względem Watykanu. Kanclerz liczyć się jeszcze musi z wielu okolicznościami i nie rozpocznie kampanii, dopóki gotów zupełnie nie będzie; tutaj liczyć się dzisiaj jedynie muszą z rozkazami berlińskiemi, a na pierwszy znak ogień rozpocząć mogą. Można jednak być pewnym, że wprzódy rząd będzie próbował gruntu i w mniejszych wycieczkach wyćwiczy swe siły. Niezwykle surowe i daleko surowsze od samego prawa, wykonanie jego znoszące zakony, jest już pierwszym krokiem na tej drodze, która dalej może poprowadzi i kościół i społeczeństwo, niżeli obliczają sami wodzowie.

Król dzisiaj już wieczorem przyjechał.

Kraków 19 listopada. Wczoraj o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczór doszedł nas telegram wysłany w południe, z doniesieniem o wyborze w Stryju deputowanym na sejm Dra Filipa Fruchtmanna adwokata tamecznego, izraelity, który otrzymał 299 głosów; przeciwnik jego Zygmunt Zatwarnicki, niegdyś deputowany na sejm, sekretarz Magistratu i główny kurator Kasy oszczędności, otrzymał 199 głosów. Znaczna część wyborców chrześcian usunęła się od głosowania. Wybór posła w Drohobyczy jeszcze nie jest nam wiadomy.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 18go b. m. posiedzenie. Rozpoczęła je wspomnieniem śmierci członka swego X. Janutki Walentego; Na fundacyę stypendyjną z powodu 25ej rocznicy wstąpienia na tron NPana, uchwaliła Rada jednorazowy datek 100 złr. z funduszów powiatowych; jednemu z członków Wydziału przyznała wynagrodzenie po 1 złr. kosztów podróży do Krakowa na posiedzenia Wydziału w ciągu bieżącego trzechlecia; zezwoliła gminie Woli Justowskiej na dewinkulacyę i sprzedaż obligacyi 300 złr., na pokrycie częściowe kosztów budowy szkoły; uchwaliła wnieść prośbę do Wydziału krajowego, aby przedstawił Sejmowi, iżby droga krajowa prusko-szląska w powiecie krakowskim nadal zatrzymaną została w rzędzie dróg krajowych. Nie zezwoliła gminie Rząsce na zamianę części pastwiska gminnego, wywłaszczonego obecnie pod budowę fortyfikacyi, za grunt osobliwie dworski; nie zezwoliła gminie Grzegórzki na przyjęcie od gminy miasta Krakowa obligacyi indemnizacyjnej 100 złr., jako wynagrodzenia czynszu wieczystego po 7 złr. 70 cent. rocznie, za zabraną w r. 1843 łąkę gminną pod cegielnię miejską; wreszcie nie przychyliła się do prośby mieszkańców Łęgu, przysiołka należącego do Czyżyn, o odłączenie i ustanowienie osobnej gminy.

Namiestnik mianował w biurze rachunkowem Namiestnictwa asystenta Sylwestra Kotulskiego oficyałem, a praktykanta Anastazego Boglewskiego tymczasowym asystentem.

N. Pan mianował kapitanów pierwszej klasy i tymczasowych komendantów batalionów galicyjskich obrony krajowej stałymi komendantami: Ferdynanda Heissiga bat. N. 62 w Stanisławowie, Mateusza Maruniaka bat. N. 59 w Przemyślu, Augusta Tempis bat. N. 67 w Złoczowie, Leonarda Wawrausza z bat. N. 60 w Nowym Sączu, komendantem bat. N. 63 we Lwowie, Otona Dieskana z bat. N. 58 w Krośnie, komendantem bat. N. 60 w Nowym Sączu. N. Pan polecił przenieść Edwarda Hauke kapitana 1ej klasy do stanu czynnego galic. bat. obrony krajowej N. 58 w Krośnie.

N. Pan mianował porucznika Peregryna Bzorna kapitanem 2ej klasy i oficerem instrukcyjnym w galic. bat. obr. kraj. N. 58 w Krośnie; porucznikami i oficerami instrukcyjnymi podporuczników: Rudolfa Bindera w galic. bat. N. 70 w Buczaczu, Ignacego Strzeleckiego w galic. bat. N. 58 w Krośnie, Erazma Leśniewicza w ewidencyi galic. szwadronu ułanów obr. kraj. N. 5.

N. Pan mianował w galicyjskich batalionach obrony krajowej nieczynnej kapitanami 1ej klasy: Fryderyka Zalanowskiego w bat. N. 64 w Żółkwi, Jana Hoffmanna w bat. N. 54 w Wadowicach, Jana Mierczuka w bat. N. 65 w Stryju. Porucznikami podporuczników: Leonarda Czerwinkę w bat. N. 70 w Buczaczu, Konstantego Dębskiego w bat. N. 59 w Przemyślu. Podporucznikami kadetów: Aleksandra Koczyńskiego w bukow. bat. N. 78 w Suczawie, Jana Rosnera w bat. N. 54 w Wadowicach.

N. Pan polecił przenieść kapitana 1ej kl. Tytusa Śliwińskiego z obr. kraj. nieczynnej do obr. kraj. czynnej, a mianowicie: jako oficera instrukcyjnego do galic. bat. N. 67 w Złoczowie; kapitana 1ej kl. z górnoaustr. bat. obr. kraj. N. 6 Karola Müllern v. Schönebeck jako audytora do sądu obr. kraj. we Lwowie, mianując go równocześnie majorem i pozostawiając go na dotychczasowej posadzie w ministerstwie obrony krajowej; kapitana audytora 1ej klasy Dra Maurycego Schwarzbacha z moraw. szwadronu dragonów, tymczasowo do pełnienia służby w sądzie obr. kraj. we Lwowie, kapitana audytora 2ej klasy Jana Pinkasa w ewidencyi galic. bat. obr. kraj. N. 52, jako kapitana 2ej klasy i audytora do ekspozytury sądu obr. kraj. w Krakowie; dwóch ostatnich przenosząc równocześnie na własne ich żądanie w stały stan spoczynku.

Przed sądem karym w Poznaniu toczył się dnia 18go b. m. proces przeciw prymasowi hr. Ledóchowskiemu za obsadzenie czterech urzędów duchownych bez zawiadomienia naczelnego prezydenta W. Ks. Poznańskiego. Prokurator wniósł karę 4,000 talarów a w razie nieuiszczenia, dwa lata więzienia. Sąd zważywszy, że Arcybiskup już trzy razy był skazany za przestąpienie ustaw z dnia 11 maja r. b. i że w niniejszym wypadku cztery razy przeciw tym ustawom wykroczył, skazał go na 2,000 talarów a ewentualnie na 13 miesięcy więzienia.

Wiedeń 18 listopada. Na posiedzeniach wydziału do zbadania wniosków finansowych rządu odbywały się żywe rozprawy nad propozycyami rządowemi. Pierwsza kwestya z kolei rzeczy przychodząca na porządek dzienny, po zapadłej już decyzyi, że rząd powinien przyjść z pomocą handlowi i przemysłowi, była tak zformułowaną: W jaki sposób ma być udzielona pomoc państwowa? Wniosków posypało się wiele. Dormitzer wnosi, aby przyjąć w zasadzie udzielanie kredytu na rękojmię dozwalającą spodziewać się rychłego uiszczenia. Mayrhofer pragnie, aby kredyt był udzielany na weksle, towary, papiery, realności i poręczenia. Podobny jest wniosek Kallira tylko bardziej sformułowany. Kallir żąda założenia kas zaliczkowych, któreby udzielały kredytu dla handlu i przemysłu na weksle zaopatrzone w podpisy dobrze znane w okręgu działania kasy zaliczkowej, oraz na weksle o jednym podpisie jeżeli rękojmia tego podpisu zostanie uzupełnioną, przez hipotekę: 1) na towarach, płodach rolnych i górniczych oraz fabrykatach nie ulegających zniszczeniu a znajdujących się na składach w obrębie państwa położonych, 2) lub na papierach na austryackiej giełdzie notowanych, 3) lub na nieruchomościach mianowicie fabrykach. Deputowany Wolfrum stawiając wniosek w tym samym duchu, pragnie upoważnić kasy zaliczkowe do odmawiania kredytu bez podania powodów. W ogóle dążnością stawiających wnioski jest zapewnienie kredytu na weksle. Teuschl stawia wniosek: aby zawezwać rząd do dołożenia starań o likwidowanie i fuzyonowanie się spółek akcyjnych. Sues chce, aby kredyt na weksle był udzielany tylko za solidarną odpowiedzialnością przemysłowców okręgu kasy zaliczkowej. W końcu zgodzono się w zasadzie na założenie kas zaliczkowych, i odesłano resztę wniosków do podkomitetu w którego skład weszli: Mayrhofer, Dumba, Gomperz, Neuwirth i Brestl.

Na następnem posiedzeniu przyjęto wniosek Kallira, aby część pożyczki była obróconą na budowę kolei żelaznych, bez żadnych proponowanych ograniczeń, jakie koleje i w jaki sposób mają mieć prawo do pomocy rządowej.

Przy następnem rozbieraniu pytania w jaki sposób należy te środki pomocy uzyskać? Mayrhofer postawił wniosek: rząd może potrzebne sumy zebrać częścią za pomocą długu bieżącego, częścią przez wypuszczenie renty. Schöffel chce, aby rząd dla dotowania kas zaliczkowych według potrzeby zawierał układy lombardowe z bankiem narodowym. Na budowę kolei ma być zaciągnięta hipotekowana pożyczka kolejowa. Przyjęto jednak wniosek Neuwortha, aby zaciągnąć pożyczkę w srebrze lub rencie.

Przy tej sposobności zabrał głos minister skarbu celem obrony przedłożenia rządowego. P. De Pretis objaśnił, w jaki sposób rząd przyszedł do proponowania tego sposobu dostania pieniędzy. Żądanie powiększenia środków obiegowych było stawiane rządowi ze wszech stron od początku przesilenia. Dopiero w ostatnich czasach po uporczywej walce udało się przeprowadzić zasadę, że powiększenie not państwowych w żadnym razie nie nastąpi. Rząd mniema, że powiększenie środków obiegowych nie jest konieczne, nawet w takim razie, gdyby chodziło o uregulowanie waluty lub rozstrzygnięcie kwestyi o walucie. Kwestya bankowa, której rozwiązanie w przeciągu dwóch lat musi nastąpić, była również przedmiotem rozpraw w kołach interesowanych i trzymano się przy tem zasady, że dzisiejszy stan środków obiegowych w ogóle wystarcza zwiększonemu ruchowi ekonomicznemu i że nierozłączna ze sprawą banku kwestya waluty musi być w ten sposób rozstrzygniętą, aby wycofać raty skarbowe i zastąpić je banknotami zaopatrzonemi w stosowne pokrycie. Minister nie zamierza teraz rozwijać całego planu, ale z tego

co powiedział okazuje się, że skoro noty skarbowe weszły w obieg bez pośrednictwa banku, ale przez rząd w wielkiej ilości wypuszczone zostały, niepodobna not skarbu zastąpić przez banknoty na drodze operacyi bankowej; przytem jednakże muszą być noty skarbowe wycofane z obiegu przez zastąpienie ich banknotami, i do przeprowadzenia tej operacyi rząd ma obowiązek dostarczyć bankowi pokrycie w srebrze. Skoro zaś sprawa bankowa musi być wkrótce rozstrzygniętą, a minister nie może przypuszczać, aby jakikolwiek rząd lub parlament mógł się wziąć do uregulowania stanowiska banku bez połączenia z tem usiłowania stopniowego przywrócenia waluty, chociażby sprawa ta miała być w szeregu lat załatwioną, trzeba zatem przypuszczać, że w niedługim bardzo czasie okaże się konieczność zebrania srebra. Ponieważ zaś srebro austryackie wywołane zostało z kursu za granicą i jest tanio do nabycia, rząd wpadł na myśl przeprowadzenia już dzisiaj części tej operacyi, jaką w najbliższych latach będzie musiał przedsięwziąść i w ten sposób zarazem uzyskać środki potrzebne do celów w projekcie ustawy wskazanych. Minister powiada, że jakkolwiek mogą być ludzie obawiający się przywrócenia waluty, to wszakże ze stanowiska moralności ekonomicznej uważa to za obowiązek niezaprzeczony, dążyć do tego celu, nawet z niejakiemi ofiarami. Nie tylko człowiek wznosi się ze swemi celami, ale i lud podnoszą szlachetne cele, a to jest cel godny uczciwego ludu, aby się wydobyć z klęski nietylko ekonomicznie dotkliwej, ale mającej jeszcze większe znaczenie ze względu na moralny stan ludu, aniżeli to może przypuszczają. Minister mniema, że zagranica chętnie weźmie nowe tytuły renty, a i kraj nie pozostanie w tyle. Puszczenie w kurs zaoszczędzonej renty, nie wystarcza na zadośćuczynienie potrzeb chwili i lepiej je zostawić na ewentualne potrzeby państwa, gdy przeciwnie dzisiejsza pożyczka tylko dla celów ekonomicznych jest przeznaczona.

— Klub lewicy uchwalił wczoraj, aby do wydziału budżetowego wybrać także 36 członków w podobny sposób co do wydziału gospodarskiego, mianowicie 30 wiernokonstytucyjnych, jednego Rusina, trzech Polaków i dwóch członków stronnictwa prawa. Co do obrad nad adresem postanowiono je rozpocząć dziś, nie zaś jak było zamierzonem dopiero we środę. Objawiono nadto życzenia, aby do projektu p. Herbsta dodać jeszcze niektóre szczegóły, w końcu jednak uchwalono nie stawiać i nie popierać żadnych poprawek. W klubie postępowym dały się także słyszeć życzenia, aby w adresie podnieść konieczność przeprowadzenia oszczędności nie tylko w wydatkach przedlitawskich, ale także w budżecie wspólnym. Szczególny nacisk kładziono w klubie postępowym na reformę podatków niestałych i zarobkowych. W końcu zgodzono się przyjąć zresztą cały adres bez zmiany.

— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu przedłożył budżet na r. 1874, którego cyfry są następujące:

Wydatki.

Wydatki dworu	4,650,000
Kancelarya cesarska	74,095
Rada państwa	1,216,873
Trybunał państwa	24,600
Rada ministrów	624,325
Ministeryum spraw wewnętrznych	20,710,640
Ministeryum obrony krajowej	9,014,200
Ministeryum oświaty i wyznań	16,314,797
Ministeryum skarbu	72,501,050
Ministeryum handlu	23,655,073
Ministeryum rolnictwa	11,425,320
Ministeryum sprawiedliwości	19,807,006
Najwyższa izba obrachunkowa	157,000
Emerytury	12,332,932
Subwencye i dotacye	19,679,332
Dług państwa	95,289,428
Zarząd długu państwa	833,351
Wydatki wspólne	79,048,990
Ogólna suma potrzeb	387,359,012

Dochody.

Rada ministrów	428,157
Ministeryum spraw wewnętrznych	1,122,196
Ministeryum obrony krajowej	33,546
Ministeryum wyznań i oświaty	4,615,501
Ministeryum skarbu	323,272,241
Ministeryum handlu	20,221,192
Ministeryum rolnictwa	10,232,040
Ministeryum sprawiedliwości	357,557
Fundusz emerytalny	36,329
Subwencye i dotacye	7,529
Dług państwa	4,432,500
Zarząd długu państwa	344,400
Sprzedaż dóbr państwa	2,500,000
Rata towarzystwa żeglugi na Dunajn	1,228,534
Reszty kasowe z r. 1872	21,000,000
Ogólna suma dochodu	389,831,722

Do przedłożenia budżetu minister De Pretis dołączył ustne wyłożenie stanu skarbu państwa, które tu podajemy w skróceniu.

Minister skarbu zwrócił najprzód uwagę na potrzebę oszczędności, tem więcej, że kryzys finansowa musi się odbić na budżecie państwa; ale uczynił przytem uwagę, iż dotychczasowe wykazy uprawniają do przypuszczenia, że nie należy oczekiwać zmniejszenia znacznego dochodów.

Ogólna suma potrzeb na r. 1874 obliczona została niżej o 2,570,000, aniżeli na r. 1873. W prawdzie ogólne zwyczajne wydatki obliczone są prawie o 17 milionów wyżej niż w r. 1873, ale natomiast wydatki nadzwyczajne będą wymagały o 19,500,000 mniej niż w roku obecnym. Główne zwiększenie dochodów zwyczajnych pochodzi ze zmiany etatu służby publicznej. Zmniejszenie wydatków nadzwyczajnych wynika głównie z uchylenia wydatków na wystawę powszechną.

Zwracając się do pokrycia minister powiedział, że rezultat pierwszych 9 miesięcy b. r. nie wykazał najmniejszego wpływu kryzys giełdowej na dochody państwa. Dochody z podatków nawet zwiększyły się w porównaniu z 1872 r. który jednak należał do najpomyślniejszych. Dochody zaś niestałe wykazują nawet dotychczas prawie o 3 miliony więcej, niż w roku zeszłym. Rząd usiłował trzeźwo obejrzeć sytuacyę i jakkolwiek uważał za stosowne niżej dochody obliczać, to przecież nie uważa sytuacyę za tak niebezpieczną, aby przewidywał znaczniejsze zmniejszenie dochodów państwa. Z tego wychodząc zapatrywania, rząd na r. 1874 stawia w dochodach stałych o 2,724,000 mniej niż na r. 1873, a o $2^1/_2$ miliony mniej, niż rzeczywisty dochód w r. 1872 wykazał. Dochody niestałe wprawdzie są obliczone na 5 milionów wyżej jak na rok 1873 preliminowano, ale natomiast niżej o 7,786,000 niż wykazały rachunki rzeczywistych przychodów w r. 1872; a jeśli zważymy, iż dochód 1873 r. w porównaniu z r. 1872 w przychodach niestałych znowu wykazuje nadwyżkę przynajmniej $4^1/_2$ milonów, to istotny przychód niestały na rok 1874 okaże się preliminowany o 12 milionów niżej jak na r. 1873. Jeżeli zatem weźmiemy ogólną sumę dochodów stałych i niestałych, to okaże się, że na rok 1874 preliminowano o 15 milionów mniej niż na r. 1873.

Ogólna ta suma dochodów wynosi 365 milionów ale dodawszy do tego spodziewane dochody ze sprzedaży dóbr państwa $2^1/_2$ miliony, ratę towarzystwa żeglugi Dunaju, dochód z przedaży akcyi kolei Franciszka Józefa (na co rząd na pozwolenie, z którego dotychczas nie miał potrzeby korzystać) oraz dochód ze sprzedaży renty i nadwyżka kasowa z r. 1873 najmniej do wysokości 8 milionów przewidywana; ogólny dochód wyniesie prawie 390,000,000 czyli przewyższy rozchód o 2,472,710 złr.

Anglia.

Wiadomo, że Anglia długo się sprzeciwiała przekopaniu międzymorza Suez, ażeby nie otworzyć innym narodom przystępu na wody indyjskie. Zniewolona jednak była uledz przeważnej polityce Napoleona III w epoce świetności cesarstwa; zajęła wszakże jeszcze w roku 1838 na arabskiem wybrzeżu morza Czerwonego Aden, aby mieć tam silną stacyę morską. Arabia czyli Jemen, częścią tylko podlega Porcie, ale po największej części szeiki jej na pół udzielni, tytularnie tylko uważają się za hołdowników Porty. Za przykładem Anglii zaczynała Francya szukać także dla siebie na morzu Czerwonem punktu oparcia i wchodziła już w układy z kilkoma szeikami arabskimi, gdy wojna niemiecka plany te w niwecz obróciła. Zabiegi jednak Francyi zwróciły uwagę Porty na stan Arabii i przedsięwzięto w Stambule owładnąć całkowicie Jemen. Zdarzyło się więc, że interes Turcyi i Anglii skrzyżował się w okolicy Adenu, gdzie szeik ziemi Lehaże, pod opieką Anglii, uważa się za niezawisłego od Porty. *Times* zamieszcza w tej sprawie list Roberta Bourke, zwracający uwagę na tę sprawę, i obszerne daje do niego komentarze.

Przed kilkunastu dniami podaliśmy telegram z Adenu, donoszący, że wojsko angielskie wyruszyło z Adenu, lecz niespotkało się nigdzie z wojskiem tureckiem. Telegram ten znajduje objaśnienie w szerszym liście i artykule *Timesa*. Mówią one, że wojsko angielskie miało rozkaz nie uderzyć na Turków zmierzających na Lehaże, ale tylko dywersyą zatrzymywać ich posuwanie się, w tej nadziei, że Turcy nie zechcą uderzyć na Anglików. Rząd angielski nie ma wprawdzie prawa przeszkodzić Turkom w opanowaniu Lehaże, które nie jest posiadłością angielską, ale *Times* twierdzi, że Lehaże zasila żywnością załogę angielską w Adenie, a przeto rząd angielski powinien wszelkich sił użyć, aby niedopuścić upadku sprzymierzeńca swego, tamecznego szeika.

Zapisujemy tylko na teraz tę nową kwestyę sporną, nie wiedząc, jakie ona może poiągnąć za sobą następstwa, ale *Times* robi z tego powodu wielkie zarzuty polityce Gladstona.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 listopada. Jutro we czwartek odbędzie się o godz. 5ej posiedzenie Rady miejskiej. Na porządek dzienny zapisane są: Umieszczenie 5ej raty pożyczki miejskiej, którą bank hipoteczny lwowski wnieść ma wraz z procentami w ilości 160,285 złr. oraz zwróconej przez Wydział krajowy pożyczki w ilości 100,000 złr. Oprócz tego dalszy ciąg obrad nad wnioskami Komisyi uporządkowania miasta i przedmioty zaległe z posiedzenia Rady miejskiej z d. 2 października.

— Otrzymaliśmy na fundacyę imienia N. Pana z powodu 25 letniej rocznicy panowania: od nauczycieli szkoły miejskiej w pałacu biskupim złr. 7 c. 70, a mianowicie: p. Julian Maciołowski dyrektor 2 złr., X. Władysław Paczygowski, pp. Kazimierz Brochocki, Leopold Miaskowski, Aleksander Pająk, Maks. Cercha po 1 złr., Fran. Kotłowski, Fran. Maciejowski po 35 c.; dalej od wysłużonego profesora p. Paszkowskiego 60 centów.

— Dziś na nabożeństwie żałobnem w kościele Śtej Anny za duszę prof. Flacha towarzystwo „Muza" pod kierunkiem p. Vopalki wykonało mszę śtą.

— W depozycie Magistratu złożono znalezione 4ry nitki korali.

— Namiestnictwo pozwoliło stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie, zbierać w Galicyi datki na cele stowarzyszenia, na przeciąg sześciu miesięcy.

— Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya pp. Meilhac i Halevy *Król Candol*, przełożona przez p. St. Kremera. Ma to być sztuka bardzo wesoła, która graną była dwieście razy w teatrze „Palais royale." Scena wyobraża kurytarz teatralny i loże parterowe, gdzie się cała akcya odbywa.

— Jakiś niby „akademik ruski" w Wiedniu, (bardzo na Niemca z tego co pisze wygląda), napisał list do *Słowa*, o którym telegrafowano do *N. fr. Presse*. W liście tym jest domysł, że posłowie ruscy w Radzie państwa będą głosowali za ustawami wyznaniowemi. Radość naturalnie, w obozie wiernokonstytucyjnym, chociaż to tylko jakiś student napisał; ale *Słowo* organ Štojurski umieścił. Rozumiemy radość, ale trudniej zrozumieć że *Gazeta Narodowa* tak się nad tem rozwodzi, a nie przyjdzie jej zapytać, skoro już tak bierze na seryo domysły studenckie, za jakiemi ustawami będą głosowali Rusini, bo przecież ustawy ustawom nierówne, a wszystkie zwią się konfesyjne. Mogą być i takie, że na nie Rusinom nic nieprzeszkodzi głosować. I dalej, jacy posłowie ruscy, świeccy czy duchowni? I tego list nie mówi. Ale skąd *Czas* przychodzi do tego, że *Gazeta Narodowa* do niego się zwraca z tej okazyi? Czy dla tego, iż dotąd jesteśmy przekonania, że księża ruscy nie mogą głosować za ustawami, jeśliby te były kościołowi katolickiemu przeciwne i bezwyznaniowe? Trwamy przy tem przekonaniu, i to tak przed przemówieniem jak po przemówieniu ks. Sembratowicza w Izbie wyższej. Jesteśmy zaślepieni, pisze *Gazeta Narodowa*, i nie przejrzymy: zgoda, ale jednak przejrzymy prędzej niż *Gazeta Narodowa*, która tak była jasnowidząca, że kazała Galicyi „podawać rękę marszałkowi Leboeuf."

— Wspomnieliśmy wczoraj o spóźnieniu się rano pociągu lwowskiego przeszło o 4 godziny. Powodem tego było uderzenie pod Rzeszowem o godzinie 3-ej rano pociągu pospiesznego lwowskiego o pociąg towarowy. Lokomotywy i wagony zostały uszkodzone. Nikt z podróżnych nie zginął, lecz podróżni zmuszeni byli wysiadać wśród największego zamętu i długą odbywać pieszą wędrówkę przy pochodniach. Bardzo rzadkie bywają wprawdzie wypadki na kolei gal. Karola Ludwika, ale obowiązkiem jest zarządu natychmiast je podawać do wiadomości publicznej, nie zaś osłaniać tajemnicą. Zapewne dopiero przez Wiedeń dowiemy się szczegółów, boć to co się na kolei galicyjskiej stać może, zapewne zdaniem Dyrekcyi nie obchodzi publiczności naszej.

— **Zakliczyn** 17go listopada.

D. 14 b. m. zmarła tu Marya z Sędzimirów Rozwadowska, matka proboszcza, jedna z rzadkich już dzisiaj matron, znana w Bocheńskiem i Sądeckiem jako najzacniejsza matka, żona, obywatelka w 77 roku życia. Oprócz dzieci ustalonych, pozostawiła męża liczącego 97 lat.

— W poniedziałek w nocy znaleziono we Lwowie na ulicy obok kawiarni wiedeńskiej zwłoki Mieczysława Paszkowskiego, wychodźcy, który odebrał sobie życie trucizną. Liczył lat 35. Był on autorem kilku broszur politycznych i korespondował różnemi czasy do dzienników polskich i francuskich. Przed kilkoma laty mieszkał w Krakowie wraz z żoną, z domu książąt Woronieckich, po której owdowiał. Był to człowiek zdolny ale pojęć skrzywionych.

— Starosta skałacki p. Mieczysław Szczepański donosi *Gazecie Lwowskiej*, iż wytacza proces ruskiemu czasopismu *Słowo* za doniesienie o agitowaniu niezgodnem z urzędem za wyborem kandydatów przez komitet polski przedstawionych.

— X. Klemens Radwański, katecheta dyrygujący w szkole żeńskiej PP. Benedyktynek w Staniątkach, mianowany został spirytualnym w seminaryum duchownem w Tarnowie.

— **Ropczyce** d. 17 listopada w południe.

(J. S.) Śledząc zbrodni morderstwa popełnionego tu wczoraj na osobie pocztyliona Gruszki, żandarmi znajdowali rozrzucone listy i ślady krwi na różnych papierach, któremi zbrodniarz ocierał sobie ręce ze krwi, i zaszli po śladach do Czekaja, poł mili od Ropczyc. Tam ujęli Walentego Niedopada, na którego obuwiu i odzieniu dostrzeżono, jak wieść niesie, widoczne ślady krwi. Niedopad tem więcej budził podejrzenie, iż był już karany kryminalnie za kradzież, podpalenie i rozbój i przesiedział lat kilkanaście w więzieniu, a uwolniony niedawno, jest odtąd postrachem okolicy. Przesyłki pieniężne zrabowane wczoraj w ten sposób wynoszą przeszło 1300 złr. w gotówce, które prawdopodobnie zbrodniarz ukrył lub zakopał; reszta listów i paczek z papierami wartościowemi pozostała porzucona. Energiczne śledztwo bezzwłocznie przeprowadzone może tylko wykazać, czy podejrzenie na Niedopada okaże się słusznem i czy w takim razie zbrodniarz przyzna się, bo to wytrawny praktyk.

— **Lwów** 17 listopada.

(E.) Rewolucyi teatralnej dotąd jeszcze niema końca. Proces prowizoryalny w Sądzie dotąd niezałatwiony ostatecznie, przesłuchują podobno świadków; w samym teatrze sprawa znajduje się w stadium układów i podobno proklamowaną będzie rzeczpospolita, gdyż artyści zamierzają wziąść scenę na własny rachunek. W ogóle teatr nasz, od kiedy z Miłaszewskim skończył się szereg monarchów absolutnych, w ciągu roku doświadczył najrozmaitszych form rządu. Po rządach komitetu *du salut public*, który objął ster teatru bezpośrednio po p. Miłaszewskim, mieliśmy duumwirat pp. Niedzielskiego i Smochowskiego, następnie dyktaturę p. Dobrzańskiego, triumwirat pp. Łosia, Moszyńskiego, Cetnera i mnóstwo rządów pośrednich, których dla braku dokładnych dat statystycznych nawet wyliczyć niepotrafię, a obecnie zanosi się na rzeczpospolitą. Na takich ciągłych przeobrażeniach oczywiście cierpi najbardziej publiczność; dyrektorowie artystyczni nigdy niepewni jutra, karmią publiczność oklepanemi sztukami; niedziw tedy, że publiczność niecierpliwi się, przestaje bywać w teatrze, ztąd pustki w kasie, wzajemna niechęć, wyrzekania, skandale, słowem smutny nad wszelkie wyobrażenie stan sceny narodowej. Oczekują powszechnie z upragnieniem, aby już raz ład wprowadzono w tej sprawie.

Onegdaj odbyła się rozprawa z powodu konfiskaty *Gazety Narodowej*, numeru zawierającego krytykę okólnika ministerstwa oświaty w sprawie nauki historyi polskiej w szkołach średnich. Sąd zatwierdził po krótkiej rozprawie konfiskatę, przez prokuratoryę zarządzoną.

Tutejsze towarzystwo techniczne, które w przeszłym roku dość znaczną rozwinęło czynność, rozpoczyna w ten piątek swe zgromadzenia, a raczej odczyty publiczne. Zarazem odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie tegoż towarzystwa, celem ukonstytuowania się na mocy nowych, poprzednio uchwalonych statutów.

Również towarzystwo prawnicze poczyna obudzać się ze snu, jaki je zazwyczaj ogarnia w miesiącach letnich, i podejmuje na nowo przerwane posiedzenia. Na jednem z ostatnich posiedzeń Wydziału tego towarzystwa poczęto obradować nad statutem „Wieca prawniczego", którego ukonstytuowanie na wzór niemieckiego *Juristentag* uchwaliło już przed dwoma laty walne zgromadzenie towarzystwa.

Najkorzystniej zaś ze wszystkich naszych towarzystw rozwija się „stowarzyszenie łyżwiarzy"! o którém przy założeniu powątpiewano, ażali znajdzie powodzenie. Zeszłego roku miało towarzystwo to przeszło 5000 złr. dochodu, po potrąceniu zaś wydatków pozostało w kasie tysiąc kilkaset złr. Takiem powodzeniem podobno żadne stowarzyszenie u nas poszczycić się nie może. Na rok bieżący obrany został prezesem Dr Zygmunt Rieger, zastępcą Dr Wołek. Zdaje się, że w tym roku niedługo łyżwiarze będą czekać na swe pole popisu, gdyż od tygodnia mamy porę prawdziwie zimową, przy kilku stopniach mrozu; dziś zaś wicher szaleje po ulicach i wznosi niesłychaną kurzawę.

Wczorajszy numer *Szczutka* skonfiskowała prokuratorya.

— W lasach pszczyńskich na Szląsku pruskim tuż na granicy krakowskiej poluje obecnie królewicz Pruski w gościnie będąc u hr. Hochberg-Fürstenstein, przed kilkunastu laty podniesionego do tytułu księcia Pszczyńskiego czyli po niemiecku Pless. Dziś wieczór królewicz ma odjechać stamtąd do Berlina. Przez dwa dni polowano na zające i bażanty, dziś na dziki i jednego bawołu umyślnie na ten cel puszczonego w las; bawołów bowiem nie ma w tych stronach.

— Donoszą z Paryża 16go: Sąd wojenny skazał na śmierć jako zbiega, kapitana Matusewicza, byłego pułkownika w służbie Komuny paryskiej.

— Miasto Wiedeń spożywa od 10 lat swoje kapitały, któremi zapycha niedobór swego budżetu. W ciągu tego czasu z przerwą od 1867 do 1870 wyzbyło się miasto zapasowego majątku swego w ilości 8.377,000 złr. wartości imiennej, a w tym roku nie może już wydać pozostałych 2 milionów, gdyż te należą do rękojmi 25 milionowej pożyczki.

Teatr. We czwartek dnia 20 listopada, komedya w 1 akcie przez H. Meilhac i L. Halévy z francuskiego, tłumaczenie Stan. Kremera (po raz pierwszy): *Król Candol* i komiczna operetka w 2ch aktach z muzyką Fr. Suppego *Pensyonarki*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 18 listopada pochmurno, po południu mały deszcz; termometr od 1·2 doszedł do 3·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 19 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 330·80, termometru — 0·4 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 20 listopada: Śgo Feliksa de Valois wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 18 listopada.

Sprzeniewierzenie i oszustwo.

(Ciąd dalszy).

Obwiniony po wysłuchaniu aktu oskarżenia zabrał głos wezwany przez przewodniczącego w celu usprawiedliwienia się. Zarzuty przeciw niemu podniesione, są niesłuszne; wszystkie rozdrobnione w oskarżeniu fakta odnoszą się do jednego tylko stosunku cywilnego i żadnej nie mają podstawy prawnej. Weksel pp. Dzwonkowskich otrzymał od zmarłej jeszcze w r. 1869 na własność z obowiązkiem płacenia jej 10%; gdy jednak stan dłużników się pogorszył i byli niewypłacalni przedstawił jej przeto, że żądanie płacenia niesłuszne i weksel jej zwrócił. W r. 1871 zawarł z nią kontrakt ustny co do wspomnianej renty dożywotniej; 19 lutego dał jej 100 zł., a w pierwszych dniach kwietnia wobec jego siostry kontrakt ten został powtórzonym i obiedwie te panie umówiły się co do kosztów za wikt i mieszkanie gdyż od 1 kwietnia sprowadzić się miała Maryanna Kwiatkiewiczowna do Michała Koczyńskiego, który jej też z wielkim nakładem przygotował mieszkanie. Po wypłaceniu owych 100 zł., Maryanna Kw. zwróciła mu weksel pp. Dzwonkowskich z poleceniem podzielenia otrzymanej zeń waluty między czterech spadkobierców. Wobec więc kontraktu ustnego, oraz że tenże wszedł już w wykonanie, obwiniony stał się właścicielem pozostałej schedy, a jako właściciel nie mógł wyrządzić szkody mniemanym spadkobiercom na swej własności.

Co do kufra otrzymanego z kliniki twierdzi obwiniony, że kiedy go posługacz kliniczny przyniósł do niego do domu, spostrzegł, że jedna pieczątka odstawała; niechcąc więc, aby ktokolwiek szperał w kufrze, otworzył go i wyjął zeń owe papiery wartościowe, które i tak były jego własnością. Numerów obligacyi nie pamięta; jedną zmienił na koszta pogrzebu i zapłacenie długów zmarłej; nie pamięta jednak która to była, gdyż musiała się zmieszać z jego własnemi obligacyami. Niepamięta również nic o kuponach, znalazł je bowiem w wielkim nieładzie, a przy tych dwóch obligacyach nie było czterech kuponów, nie mógł ich więc odciąć i wymieniać. Przewodniczący przedstawia obwinionemu, iż tak samo pierwotnie w śledztwie zeznawał, później jednak przyznał, że kupony były i że je wymieniał, a walutą otrzymaną pokrył żądania p. Franciszki S. Sprzeczność tę tłumaczy p. Michał K. błędną stylizacyą zeznań, gdyż zawsze jednakowo zeznawał, i przytem co teraz powiedział obstaje, gdyż nie może wziąć na siebie winy za fakt, który nie zaszedł. Franciszce Starzewskiej wypłacił 70 zł. gotówką (raz 50 zł., drugi raz 20 zł.) z własnej kieszeni, w rzeczach zaś prawie drugie tyle, a to tytułem zaspokojenia jej legatu pochodzącego z weksłu pp. Dzwonkowskich przez zmarłą jej przeznaczonego jeszcze za życia. Przewodniczący zwraca uwagę, że cały ten legat wydaje się problematycznym, skoro sam obwiniony przyznał, że dłużnicy są niewypłacalni, a Franciszka Starzewska, na mocy ustawy usunęła się od zeznania.

Obwiniony przedkłada kwit Franciszki Starzewskiej na 50 zł.; przewodniczący zapytuje dlaczego przez 2 lata jak śledztwo się toczy kwitu tego nie przedłożył, na co obwiniony odpowiada, iż sądził, że Fr. St. w zeznaniach zwoich to potwierdzi, skoro tego nie uczyniła, składa więc kwit do aktów.

Przechodząc do drugiego punktu t. j. do sprzeniewierzenia 250 zł. gotówki, zaprzecza obwiniony stanowczo, aby więcej było gotówki nad tę co wziął na koszta pogrzebu. Przewodniczący przypomina, że dwóch świadków zeznało, iż przy obliczaniu banknotów w klinice było ich dwa razy tyle, jak to co p. M. K. wziął, a inni świadkowie stwierdzili, że zmarła musiała mieć przy sobie przeszło 500 zł. gotówką. Obwiniony co do ostatnich dziwi się, jak mogą cudzą kieszeń likwidować tem bardziej, że zmarła nikomu się nie zwierzała z tego co ma. Notaryuszowi nie mówił, że otwierał kuferek, bo wszystko uważał za swoją własność, więc nie potrzebował się z tego tłumaczyć; pieczątkę zaś napowrót przycisnął dlatego, aby ochronić się przed dziećmi i sługami, żeby w kuferku nie przewracali. Na uwagę, że fundusze dopiero później zgłosił, kiedy się już rozeszła pogłoska, iż jedną część zatail, przy oddawaniu zaś notaryuszowi kuferka stanowczo twierdził, że nic nie zostało, tłumaczy obwiniony, iż jako właściciel nie zachował tej ostrożności, jakąby mu zachować należało w innym razie. Co się tyczy pierwszych dwóch świadków, to jest czystem u nich przywidzeniem, że więcej widzieli, jak wziął, bo prócz 250 zł. wydanych na koszta pogrzebowe obwiniony więcej nie widział. Szczegółowo wszystko przy świadkach przeglądał, żałuje teraz, że nie wziął konsygnacyi na piśmie. Co się zaś tyczy tego, iż miał obudwóch prosić, aby nie mówili nikomu, że jakiś majątek pozostał, twierdzi obwiniony, iż uczynił to raz dlatego, aby go krewni zmarłej nie nachodzili daremnie, skoro był właścicielem całego majątku, a powtóre chodziło mu o to, żeby nie musiał opłacić wielkich procentów od spadku.

Następnie stwierdza przewodniczący stopień pokrewieństwa obwinionego do zmarłej Maryanny Kw., z czego wypływa, że była jego ciotką, oraz zwraca uwagę, że świadkowie zeznali, iż dopiero po otwarciu kuferka żądał, aby mu kuferek wydali, tymczasem dziś obwiniony twierdzi, że sami zaproponowali, iż kuferek do niego odeślą. Obwiniony obstaje przy swojem twierdzeniu i podaje dalej, że rewers na odbiór kuferka był napisany przed jego otwarciem, co się nie zgadza z zeznaniami świadków, jak przedstawił przewodniczący. Po okazaniu jednak rewersu prostuje obwiniony, że dopisek zrobiony był na nim po otwarciu kufra; w rewersie drobne rzeczy są wyszczególnione, a ważniejsze jak obligacye są tylko w ogóle wymienione.

Zapytany przez przewodniczącego, co go zniewoliło do złamania danego na piśmie przyrzeczenia, iż kuferka nie otworzy przed przybyciem komisarza sądowego, odwołuje się obwiniony na to co już powiedział, że jedna pieczątka była nadwerężoną, wolał więc wyjąć z kuferka pieniądze, co mógł tem śmielej uczynić, gdyż był jedynym wszystkiego właścicielem; napowrót zaś pieczątkę przymocował, aby krewniacy nie zechcieli zaglądać do kufra, bo ciągle sobie rościli pretensye do spadku. Zkąd na tej pieczątce wziął się orzeł, obwiniony nie wie, bo tylko dawną pieczątkę przymocował. Druga pieczątka była tak umieszczoną, iż otwierając kuferek nie potrzebował jej naruszać.

Sąd przystąpił dalej do otwarcia dwóch kuferków. W jednym z nich t. j. w tym, co był wzięty z kliniki, znajdowała się tylko paczka opieczętowana z listami i papierami prawnemi, lecz jej nie otwierano; w drugim były niektóre rzeczy do spadku należące, przez jedną z krewnych zwrócone.

Co do trzeciego faktu, iż sprzeniewierzoną być miała jeszcze jedna obligacya indemn. na 1000 zł., obwiniony stanowczo temu zaprzecza, były bowiem tylko dwie i z dwóch się wyrachował. Twierdzenia świadków, iż w kufrze znajdowało się około 4,000 zł. w obligacyah, nazywa obwiniony nieprawdziwemi. Zresztą zmarła zmieniała zawsze i dawała zmieniać kupony od dwóch obligacyi, z czego wypływa, że więcej nie miała. Przy omawianiu tego punktu powtarzało się wiele rzeczy przytaczanych już przy poprzednim fakcie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Proces Bazaina.

Posiedzenie 10 b. m. (26-te z kolei) poświęcone było nowemu działowi rozpraw, obejmującemu „obronę i uprowiantowanie Metzu". Po nieudanej wycieczce 31-go sierpnia a nawet już od 20-go t. m. rozpoczęło się oblężenie i wkładało obowiązki ściśle określone regulaminem wojskowym, celem przedłużenia oporu bądź przez oszczędzanie żywności, bądź obierając środki obrony twierdzy.

Dział ten obejmuje 50u świadków. Pierwsi należą do inżynieryi, między którymi znajduje się pułkownik Merlin, dowódca warowni Quelen Nastąpią dalej intendenci i członkowie rady municypalnej w Metz. Jeden z radców Metzu, który także będzie przesłuchanym, p. Champigneules rozdawał przed rozpoczęciem posiedzenia broszurę swoją p. t. „List Metzeńczyka o kapitulacyi Metzu". Broszura ta, która zdaje się byó dokładnem odbiciem opinii mieszkańców Metzu nie cofa się przed wyrazem „zdrada" zastosowanym do marszałka Bazainaf Jeżeli wierzyć można p. Champigueules, niebyło nigdy więcej Niemców nad 45.000 około Metzu. Co się tyczy robót wykonanych przez nieprzyjaciela ograniczały one się do prostego przekopu kilku przedpierścieniami wzmocnionego. Autor mówi w owej broszurze między innemi że oficer artyleryi który zniósł dwie bateryę pruskie, otrzymał naganę i karę 15-dniowego aresztu, iż otwarł ogień bez rozkazu.

O godzinie 12 rozpoczyna się posiedzenie.

Pułkownik inżynieryi Salanson najprzód wprowadzony zostaje przed kratki. Zapytany w jakim stanie znajdowały się warownie 19 i 26 sierpnia oraz 1 września, odpowiada: „Właściwy obwód (enceinte) był już 14 sierpnia gotowy i uzbrojony. W warowniach Plappeville i St. Quentin roboty bardzo daleko były posunięte. Warownie na prawym brzegu Mozelli St. Julien i Queleu mniej były wykończone, lecz i one mogły stawić czoło szturmowi, posiadając fosy 7 metrów szerokie i domieścić załogę z 2000. Obie warownie posiadały 95 dział, a wały forteczne uzbrojone były 73 moździerzami. Warownia St. Privat nie miała wprawdzie przestrzeni przykrytych, jednak nasyp kolei żelaznej, która się w całej długości ciągnie przed nią, robiła wszelkie zbliżenie niemożebnem. Krótko mówiąc 1-go września były warownie na lewym brzegu w zupełnym stanie obrony, a warownie na prawym brzegu niepotrzebowały obawiać się nagłego ataku.

Prezes. Czy w sierpniu dokonane roboty były tego rodzaju, iż mogły zwiększyć siłę oporu twierdzy.

Salanson. Z pewnością, już 12-go była twierdza w stanie wszelki szturm odeprzeć.

Prezes. Czy udział armii w dokonać się jeszcze mających robotach mógł być skutecznym?

Salanson. Tak jest; wojsko jednak używane było tylko do do tworzenia linij obronnych między warowniami, samo jednak nie przyczyniało się do robót nad warowniami.

Prezes. Czy pan jako pułkownik inżynieryi pracowałeś nad przygotowaniami do przejścia Mozelli?

Salanson. Tak jest, rzuciliśmy na rozkaz komendanta placu w Metz (Coffiniéra) potrzebne mosty.

Co się tyczy zburzenia mostów, mogących służyć nieprzyjacielowi, odpowiada świadek na zapytanie komisarza rządowego; że od 7 do 14-go czekali pod tym względem na rozkazy, które jednak nie nadeszły. Wszyscy czuli potrzebę tej ostrożnośai i wiedziano n. p. że najważniejszą jest rzeczą zerwać most w Noveant. Wszystko zresztą było przygotowane, aby na pierwszy znak kilka mostów uczynić nie do użycia.

Merlin pułkownik 1-go pułku inżynieryi stojącego w Wersalu mówi: „Gdy objąłem obronę warowni Queuleu, była ona dopiero w budowie i napchana materyałem budowlanym. Otwarty był wielki wyłom, aby ułatwić wstęp przywożonym koleją materyałom. Następnie przechodzi świadek do szczegółów technicznych, dowodzących, że warownia ta w sierpniu, jakkolwiek nie gotowa, była w stanie zdolnym do obrony; do d. 28 sierpnia uzbrojenie jej było bliskie końca. W połowie sierpnia miała już załogę z 3000 ludzi i 88 dział w baterыi, która to liczba wzrosła 5 września do 110. W tym czasie uzbrojenie pominąwszy mało ważne szczegóły, było wykończone.

Na zarzut Obrońcy, że pułkownik 24 sierpnia oświadczył że przekopy są jeszcze niewykończone, odpowiada świadek że wprawdzie wskazywał Coffinièrowi niektóre roboty potrzebujące jeszcze uzupełnienia, że je uważał jednak tylko w razie nowego napadu za konieczne.

Świadek Duchesne, szef szwadronu artyleryi konnej, czyni następujące zeznania: dowodził on w warowni Plappeville, począwszy od 9 sierpnia. Zrazu jego park artyleryjski był słaby. Do 1go września liczyła warownia tylko 75 dział, z których każde nie miało więcej zapasu jak na 100 strzałów. Później potroiła się ilość amunicyi. Dzieła obronne przy objęciu przezeń warowni były niedokładne, pracowano jednak pilnie nad niemi. W dniu 2 września odwiedził go Bazaine, który z warowni rozglądał równinę Thionvillu. Dniem później przysłał mu naczelny wódz na jego żądanie 1000 robotników, którzy szybko doprowadzili do skutku wykończenie warowni.

Od 1go września posiadał Duchesne obfite zapasy rezerwowe prowiantu. Kazał on postawić dwa piece, w których pieczono w samej warowni potrzebny chleb dla załogi. W dniu 14go września rozpoczęto rezerwy zapasów, a z 25ym września poczęło się zmniejszenie racyj. W dniu kapitulacyi było już tylko na trzy dni żywności. Świadek wylicza w końcu rozporządzenia jakie wydał, aby wojsko swe przy poddaniu się zaopatrzyć w tyle żywności, ile tylko było można.

Na atak ani na chwilę podczas oblężenia nie liczył, tylko ostrzeliwanie uważał za możebne. Nieprzyjaciel nic zresztą przeciw warowni Plappeville nie przedsięwziął.

Następnie powołany zostaje przed kratki pułkownik artyleryi Felix Prothe. Był on dowódzcą warowni St.-Julien i opisuje stan, w jakim się znajdowały roboty obronne w chwili, gdy objął dowództwo i ile później postąpiły.

W dniu 19go sierpnia zawiadomił go pułkownik Brissonet przez chłopa o zawarciu zawieszenia broni (nie wie dokładnie, czy na 3 lub 5 godzin). Lękając się podstępu nieprzyjaciela, odniósł się do dowódzcy twierdzy, który drogą telegraficzną otrzymał był potwierdzenie wiadomości. Gdy jeszcze o zmroku 400 poległych czekało na pogrzebanie, musiałoby ukończenie tej smutnej operacyi być odroczone do dnia następnego. Rozejm przeto samą siłą okoliczności *de facto* został przedłużony. Trwał on 24 godzin. Załoga twierdzy wynosiła w dzień bitwy pod Borny 2200. Artylerya jej nie mogła jednak brać udziału w walce, gdyż działa skierowane były ku twierdzy a nie w stronę otwartego pola. Załoga warowni broniła walecznie i ze skutkiem folwarku Grimont, tak że nieprzyjaciel nie mógł ani na chwilę wejść w jego posiadanie. Warownia zaopatrzona była obficie we wszystko, w załogę, w żywność i amunicyę i mogła każdemu atakowi stawić czoło. Świa-

dek oddaje sprawiedliwość punktualności, z jaką Bazaine odpowiedział na jego żądania i życzenia.

Kazamaty, chociaż niegotowe, mogły mieścić w sobie całą osadę. Z braku miejsca w warowni obozowała załoga pod namiotami, lecz już na początku września, połowa załogi mogła być przeniesioną pod dach. Trzy działa zostały 31 sierpnia o godzinie $3^1/_2$ po południu na rozkaz z warowni zabrane i pod St Barbe w baterye ustawione. O godzinie 5tej cofnęły się znów na powrót. 1 września była gęsta mgła. Odbywając rekonesans widział świadek, że armia, która wystąpiła, miała się ku odwrotowi. Wyraził on się przy tej sposobności do komendanta warowni, że posuwanie się naprzód byłoby nie możebnem i że przyczyny odwrotu do Metz szukać należy w osobistem usposobieniu marszałka. Podczas kapitulacyi posiadała warownia 80 dział, a załoga była na 10 dni w żywność zaopatrzoną. Gdy warownia została opuszczoną, było jeszcze na 5 dni żywności, która po części między wojsko rozdzieloną została. Jako Metzeńczyk, pułkownik miał sobie poruczonem jeszcze cały miesiąc po kapitulacyi pozostać w twierdzy i tym sposobem wiedzieć mógł o rozporządzeniach wydawanych przez nieprzyjaciela. Były one małej wagi.

Ostatnie słowa wymawia świadek łkającym głosem i widać że tylko z największem wysileniem oprzeć się może owładającemu go wzruszeniu. Publiczność zdaje się podzielać wzruszenie.

Następnie przychodzi do przesłuchania szef batalionu inżynieryi Karol Lecoispellier. Dowodził on warownią St. Quentin, około której roboty 15 sierpnia prawie wykończone były i uzbrojenie jej o tyle postąpiło, że w bardzo skuteczny sposób mogło zaważyć w operacyach na dolinie Mozelli. Przeciw szturmowi była w zupełności zabezpieczona. Później uzupełniono uzbrojenie jej bateryą z 47 dział. Pozycya jej obronna była wyborną, a 18-go dość było kilka strzałów z tej warowni, aby powstrzymać ruch nieprzyjaciela w tym kierunku. Na początkn wzniósł nieprzyjaciel przeciw warowni St. Quentin wielką redutę, która jednak nigdy uzbrojoną a nawet obsadzoną nie była. W ciągu września książe Fryderyk Karol upominał się że warownia ostrzeliwa urządzone w Ars ambulansy niemieckie; świadek jednak mógł się podczas swej niewoli o mylności tego twierdzenia przekonać.

Bazaine czyni uwagę że dowódcę warowni zawiadomił o tem zażaleniu, nie nakazał mu jednakowoż ogień dla tego powstrzymać.

W tej chwili następuje pauza.

Po wznowieniu posiedzenia wezwani zostali niektórzy urzędnicy artyleryi. Dyrektor artyleryi w Metz podpułkownik Girela zeznaje, że kazał 16.000.000 patronów rozdzielić. Nie lękał on się zresztą nigdy że mu amunicyi braknąć może; nie pojmuje przeto obawy jenerała Soleille, gdyż nie uciekano się nigdy do użycia amunicyi rezerwowej.

Po odczytaniu zeznań kilku świadków, którzy się nie stawili, zamknięte zostaje posiedzenie o godzinie 4-tej min. 10,

Korespondencya Redakcyi.

C. B. z Woli. Najwłaściwiej przesłać na ręce dyrektora teatru krakowskiego p. Koźmiana.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków d. 18 listopada.

Na dzisiejszy targ w Wiedniu dostawiono wołów sztuk 3160.

Za cetnar mięsa z wołów stajennych płacono od $34^1/_2$ do $35^1/_2$ złr.

Z pasz letnich za cetnar od $32^1/_2$ do $34^1/_4$ złr., rozprzedano wszystkie.

Ajenzya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Peszt 16 listopada. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna dobra, płacono o 5 cent wyżej. Żyto podnosi się w cenie. Jęczmienia i owsa ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 7·25 na 82 f. po 7·40, na 83 f. po 7·50, na 84 f. po 7·60, na 85 f. po 7·75 na 86 funt. po 7·85, na 87 funt. po 7·95, za 100 f. cłowych; żyto na 80 f. po 5·30 do 5·35; jęczmień od 3·65 do 3·75 za 70 funt.; owies od 2·05 do 2·10 za 50 funt.

Wrocław 16 listopada.

Płacono za pszenicę na 88 funt. po 273 srgr., żyto na 84 funt. po 232 srgr.; owies na 50 f. po 164 sr.; rzepak na 150 funtów brutto po 240 srgr.; olej po $19^1/_2$ tal.; spirytus na 100 Trall. po $20^5/_{12}$ talarów.

Wiedeń 17 listopada.

Jest rzeczą godną uwagi, że doniosłość zapowiedzianych i tyle omówionych intencyj rządowych, maleje w miarę jak się zbliża tych intencyj urzeczywistnienie. Najprzód mówiono o zamiarze zaciągnienia pożyczki stu trzydziestu milionów talarów w srebrze; następnie o stupięćdziesięciu milionach reńskich także w brzęczącej monecie; teraz nareszcie wiemy, że minister finansów nie żąda i zapewne nie sądzi, aby potrzebował więcej jak ośmdziesiąt milionów bitych złotówek austryackich, gdyż tę sumę obejmuje przedłożony Radzie państwa projekt do ustawy.

Dotyczący Wydział Izby zgodził się w zasadzie na propozycyę ministeryalną i począł rozprawiać o sposobach najwłaściwszego użycia wypożyczyć się mającej sumy, w czem zgodnie z wnioskiem rządowym postępuje. Nie wiadomo co uchwali, i czy, jak to było do życzenia, wykluczy z atrybucyi i ze sfery czynności utworzyć się mających kas pożyczkowych, możność udzielania forszusów na zastaw papierów, w kurszettlu giełdowym notowanych.

A że na podobne cele pieniądze państwa niepowinny być użyte, każdy zapewne przyzna; wychodziłoby to bowiem na uprawianie tak zwanego *kostgeschäftu*, które było jedną z głównych przyczyn ruiny tylu instytutów i zachwiania prywatnych firm, a które, niemówiąc już o względach przyzwoitości, jest tak niepewnem i tak ślizgiem, że naraziłoby skarb publiczny na niedające obliczyć się straty. Oprócz nich miałby także ten proceder inne złe następstwa; przypuściwszy bowiem nawet, że kategorye zastawić się mogących papierów, ograniczyłyby się do szczupłej liczby, to przykład i zachęta dane z góry, znalazłyby niezawodnie bardzo dowolne naśladowanie z dołu, czyli ze strony mnogich, bezczynnie wegetujących instytutów. A byłoby to doprawdy z ich własną, publiczności i naszych stosunków szkodą.

Nic bowiem tak nietamuje polepszenia naszego targu, nic tak nieprzeszkadza ustaleniu się giełdy, jak przeciąganie sztucznych egzystencyj pseudofinansowych i przemysłowych instytutów i przedsiębiorstw. Im prędzej one z pola znikną, tem prędzej nasz targ odzyska swobodę i pożądany ład; może to być dla niejednego przykrem do słyszenia, lecz jest niezaprzeczoną prawdą. Dziś te nędzne utwory nędzniejszego jeszcze systemu, gasną powoli z braku zajęcia, lecz się czepiają każdego źdźbła, każdego promyka. A jakąże-by to był dla nich gratką ulubiony *kostgeschäft*, za pomocą którego odżyłby giełdowy szwindel i podniósłby się kurs — choć wcale nie wartość — ich własnych i posiadanych przez nie akcyj.

Lecz cóżby to była za ogromna dla już i tak dość poszkodowanej publiczności klęska, gdyż to ponowne wydanie *des volkswirthschaftlichen Aufschwungs* byłoby jeszcze bardziej illuzyjne niż pierwsze, i dla tego jeszcze gorszą musiałoby się zakończyć katastrofą.

Zamiast więc w czemkolwiek wspierać te szkodliwe pasożyty, lepiej byłoby wszelkiemi sposobami dążyć do uwolnienia nas od nich. Z owych ośmdziesięciu milionów i tak niewiele z obliczenia kursu będzie, i nie dużo można zrobić; niech więc kasy pożyczkowe wspomogą handel, przemysł i rękodzielnie przez branie w zastaw towarów przedstawiających istotną wartość i przez udzielanie zabezpieczonych kredytów. Niech inna część tych funduszów będzie wreszcie użyta na ułatwienie nowym towarzystwom kolejowym finansowej strony ich zadania, przez wzięcie *al pari* ich obligacyj pierwszeństwa, w których tym sposobem rząd bezpiecznie i korzystnie ulokuje swoją gotówkę i przez co także pomoże niejednej gałęzi przemysłu i klasom robotniczym da możność zarobku.

Przeciwko takiemu użyciu zamierzonej pożyczki nie da się słowa powiedzieć, kiedy najmniejsza nawet zachęta dana giełdzie, równałaby się ośmieleniu dawnego szwindlu. Jeżeli zarzucają dzisiejszemu ministrowi finansów, że się dotąd biernie wobec katastrofy giełdowej zachował, to przynajmniej jego ganiona polityka ten dobry odniosła skutek, że przecież z istniejących dawniej przedsiębiorstw, znikło bądź przez zbankrutowanie, bądź drogą likwidacyi banków 39, baubanków 19, a przemysłowych towarzystw 20, ze zliczonym kapitałem 296 milionów reńskich, o którą to sumę i o liczbę odpowiednią akcyj naszemu targowi się ulżyło. Lecz skoro mimo to jeszcze chroma, to widać że i tego im dosyć i że minister najlepiej zrobi, jeżeli na wybranej od początku drodze i nadal wytrwa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 17 listopada.

Edykta: W sądzie del. m. w Krakowie 15go grudnia licyt. egz. realn N. 37, 54 i 8 w Pleszowie.

Obwieszczenia: W pow. dyrekcyi skarbu w Tarnowie 2 grudnia licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa.— W sądzie pow. w Uścieczku 18 listopada licyt. egz. realn. N. 32 w Nagorzanach.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19go listopada.

HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Osten Sacken jenerał rosyjski z Rosyi, hr. Stanisław Szembek wł. dóbr z Poznańskiego, Stanisław Fichauzer właśc. dóbr z Galicyi, Jan Gliński z familią wł. d. z Boniowy, Ludwik Derewojd z siostrą z Rosyi, Henryk Tablowicz z żoną kupiec z Odessy, Stanisław Borzęcki z familią wł. d. z Chocimia, Oswald Rymgaiłło z gubernii Kowieńskiej, Wiśniewski urzędnik z Prus, Wincenty Izdebski radzca stanu z Petersburga.

HOTEL pod RÓŻĄ: Roman Kucieński wł. d. z Kongresówki, Władysław Jarocki wł. d. z Galicyi, Adam Antoszewski właś. dóbr z Kongresówki, Adolf Linhard z Prus, Leon Rappaport z familią kupiec z Growicy, Robert Raller kupiec z Wiednia, Wincenty Izdebski z Petersburga, Józef Herman major i Leopold Lazarus kapitan z familią z Wiednia, Zdzisław hr. Bogusz wł. dóbr z Galicyi, Ludwik Katerla wł. d. z Kongresówki, Władysław Szymański właś. dóbr i Ludwik Piotrowski z Galicyi, Adolf Rutkowski porucznik z Wiednia, Michał Kurkowiecki z żoną wł. d. z Kongresówski, Jakób Bert bankier z Opawy, Fryderyk Zerboni wł. d. z Poznania, Juliusz Gross kupiec z Hamburga, Teofil Schmidt kupiec z Berlina.

HOTEL SASKI: Konstancya hr. Rzewuska wł. dóbr z Kijowa, Marya hr. Stadnicka wł. d. z Sieniawy, Zofia hr. Tarnowska wł. dóbr z familią z Dzikowa, Eugeniusz ks. Lubomirski z żoną wł. dóbr z Przeworska, Karol Steiger kupiec z Wrocławia, Marya Mazarakowa z familią z Warszawy, Aleksandra hr. Lanckorońska z Tarnowa, Jan Kohn kupiec z Wrocławia, William Clay z Londynu, Juliusz Dietz adwokat z Paryża.

Nadesłane.

Ceny zboża i produktów mącznych w Węgrzech są w porównaniu z cenami w Galicyi i Rosyi tak wysokie, że wywóz do Węgier z powodu bardzo znacznego zniżenia cen taryfowych na kolejach żelaznych stanie się zapewne bardzo korzystnym dla dotyczących przedsiębiorców.

Ceny transportu *na najkrótszej i najtańszej drodze t. j. przez pierwszą węgierską galicyjską kolej żelazną* są następujące:

Od stacyi	Do stacyi: Peszt	Miskolcz	Szerencs	Koszyce	Debreczin	G. Wardein	Temeszvar	Arad	Unghvar	Ujhely	Munkacs
	za cetnar krajcarów wal. austr.										
Podwołoczyska	104	88	81	80	96	111	137	128	83	75	86
Czerniowce	119	103	96	95	110	125	152	143	98	90	100
Brody	93	77	70	68	84	99	125	116	72	64	74
Lwów	82	66	59	57	73	88	114	105	61	53	63
Tarnopol	98	82	75	74	90	104	130	121	77	69	80

Ceny te, od których się jeszcze pobiera odpowiedni dodatek na ażyo, odnoszą się jednak tylko do ładunków w pełnych wagonach. Przy mniejszych ilościach są ceny transportu *tylko nieznacznie* wyższe.

Objaśnień co do cen transportu do innych stacyj, udzieli bez wątpienia chętnie Dyrekcya węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu, której także i powyższe daty zawdzięczamy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 17 listopada. Podług dzisiejszych narad wydziału konstytucyjnego Rady związkowej wybory do parlamentu niemieckiego nastąpią w pierwszych dniach stycznia a w Alzacyi i Lotaryngii pod koniec stycznia. Potwierdza się, że Cesarz dał zezwolenie na wniesienie ustawy o małżeństwach cywilnych.

Paryż 17 listopada. Ajencya Havasa donosi: Prawica nie ma zamiaru żądania dziś posiedzenia w nocy. Sądzą, że rozprawy nad projektem przedłużenia władzy zajmą dwa do trzech dni.

Wersal 17 listopada. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego rozpoczęło się mesażem Mac-Mahona, w którym tenże odpycha myśl połączenia i przedłużenia władzy swojej z ustawami konstytucyjnemi, i oświadcza się za przedłużeniem władzy swojej na lat 7. Laboulaye (sprawozdawca komisyi) żąda przekazania tej kwestyi komisyi. Baragnon wnosi zawieszenie posiedzenia. Po krótkich rozprawach wniosek odroczenia do jutra odrzucono i naznaczono posiedzenie na godz. 5tą wieczór.

Wersal 17 listopada. Po podjęciu na nowo obrad posiedzenia Zgromadzenia narodowego (o 5ej wieczór) sprawozdawca Laboulaye rzekł, że komisya jeszcze raz odczytała mesaż prezydenta, i że jeden ustęp jego, który niedokładnie dosłyszany żywe wywołał poruszenie, za ponownem odczytaniem zdaje się mieć całkiem inną cechę. Komisya wyraża jednozgodnie życzenie wysłuchania zdania ministrów i żąda odroczenia obrad, aby uzyskać od niego wyjaśnienia, któreby mogły ułatwić pojednanie. Posiedzenie w skutek tego odroczono na jutro, a komisya zgromadziła się znowu.

Wersal 17 listop. w nocy. Komisya obradująca nad przedłużeniem władzy wysłuchała wyjaśnień ministrów. Z nich wynika, że ministrowie nie myślą wcale żądać ustanowienia rządu podobnego dyktaturze i uważają ustawy konstytucyjne za naglące; a byłoby jednak pewnym rodzajem nieufności nieuchwalić wprzódy przedłużenia władzy. Wdanie się w sprawę Mac-Mahona za pomocą mesażu znaczy stałe postanowienie tak gabinetu jak całego rządu. Komisya zbierze się jutro w południe dla powzięcia uchwały.

Rzym 17 listopada. Ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu Izby nie było kompletu potrzebnego, wybór prezesa odroczono do jutra. Stan księżnej d'Aosta w niczem się nie zmienił.

Londyn 17 listopada. *Standard* w osobnem wydaniu donosi, że siły zbrojne angielskie wylądowały w Elmina, po uporczywej walce pobiły Aszantów i spaliły pięć wsi. Aszantowie ściągnęli zaraz główną kwaterę swoją i cofnęli się ku Prah. — *Times* rozbiera sprawę statku „Virginius", i dochodzi do takiego wniosku: Ponieważ między rozstrzelanymi w Santiago było 16 Anglików, zatem może Anglia skłoni się do przystąpienia do postanowień Ameryki. Jedynem życzeniem Anglii byłoby przeszkodzić ponawianiu się obrzydliwych czynów barbarzyńskich niegodnych naszego wieku. Jeśliby niepodległość Kuby miała dopomódz do takiego rezultatu, nie mielibyśmy powodu odmówić jej uznania.

Londyn 17 listopada. Jeneralny konsul angielski w Hawannie Crawford doniósł swemu rządowi, że „Virginius" zabrany został na pełnem morzu. Dnia 7 b. m. mimo protestacyi Crawforda, rozstrzelano 16 poddanych angielskich; 7miu pozostawiono, którzy prócz jednego, są małoletni mulaci. Dnia 8 b. m. przybił do Santiago statek wojenny angielski „Niobe". Rząd angielski uczynił władze hiszpańskie odpowiedzialnemi za życie więźniów angielskich.

Nowy Jork 16 listopada. Donoszą z Hawanny, że w Holguin odkryto spisek, który miał na celu ułatwić wylądowanie wyprawy „Virginiusa". Aresztowano tam wiele osób.

Aden 16 listopada. Między Arabami a Turkami zaszła pod Lahedżem bitwa, w której 800 Arabów i 70 Turków częścią było zabitych, częścią ranionych. Turcy utrzymali się na stanowiskach swoich w pobliżu Lahedżu.

Wnosząc z opisu wczorajszego posiedzenia w Izbie niższej, jakie nam przesłał korespondent nasz z Wiednia, stanowisko rządu wobec dyskusyi adresowej jest takie, jakiego domyślaliśmy się w uwagach wstępnych. W adresie hr. Auersperga w Izbie wyższej, można było widzieć wotum zaufania dla rządu—niema go wcale w adresie p. Herbsta. Jak p. Rechbauer w mowie którą inaugurował swą prezydenturę, pomijał rząd i imieniem stronnictwa zapowiadał reformy, tak go pomija też adres a nawet gdzieniegdzie wymierza na niego pociski. Ale jak powiedzieliśmy, oględne — i ministerstwo może je w tej chwili znieść spokojnie... a myśleć o pozyskaniu sobie partyi, jeżeli uledz stronnictwu i stać się jego narzędziem niechce lub nie może.

Jutro nastąpi dyskusya szczegółowa: żadne poprawki według uchwał klubowych nie będą stawiane, a sądzimy, tem mniej przyjęte.

Wczorajszy telegram berliński w naszym dzienniku dał już ogólny obraz budżetu pruskiego na r. 1874 i obrachunku z r. 1872, które Izbie deputowanych przedłożone były w poniedziałek. Dodać tu należy, że budżet na r. 1874 wykazuje w dochodach i rozchodach 231,699,234 tal. Nadzwyczajne rozchody wchodzące w tę cyfrę wynoszą $33^1/_3$ milionów. Między wnioskami wniesionemi przez deputowanych są: zaprowadzenie w Prusiech ustawy wyborczej niemieckiej, to jest wyborów bezpośrednich do sejmu; zniesienie opłat stępla od kalendarzy i gazet: wniosek ten popierany jest przez środek Izby. Dotychczas nie było pewności, czy rząd pruski nosi się z myślą zaprowadzenia ślubów cywilnych; mowa tronowa zamilczała o tem, a korespondent nasz berliński pisał, iż śluby cywilne napotykają u dworu na opór. Snać, że został on już złamany, albowiem dziś donosi *Nordd. Allg. Ztg* między potocznemi wiadomościami w lakonicznych słowach, że ministeryum zajmuje się obradami szczegółowemi nad ustawą o małżeństwach cywilnych.

Ten sam dziennik w obszernym artykule zabiera się dziś do uwag nad listem pasterskim biskupa w Nancy, który jeszcze d. 3 sierpnia czytany był w kościołach dwóch dyecezyj Nancy i Toul, a wzywający wiernych do modłów o odzyskanie Alzacyi i Lotaryngii, a czytano go także w niemieckiej części dyecezyi Nancy. Rząd pruski wytoczyć kazał proces kapłanom w swoim zaborze, jako za zbrodnię wezwania do oderwania krajów traktatami przyznanych Niemcom, ale zarazem gabinet berliński doniósł o tem rządowi francuskiemu z żądaniem pociągnięcia biskupa do odpowiedzialności, a spodziewa się, że jeżeli rząd francuski szanuje traktaty, nie omieszka tego uczynić. Jak to! zatem rząd francuski ma wzbronić wiernym błagać Boga o odzyskanie straconych prowincyj! Żądanie to z Berlina wyszłe wystarczy za dowód zuchwalstwa opartego na doktrynie panowania siły i państwa nad kościołem.

W poniedziałek w południe przystąpić miało Zgromadzenie narodowe francuskie do obrad nad sprawozdaniem Laboulaye z komisyi do wniosku Changarniera wyznaczonej, a której większość 8 członków przyjęła za główną zasadę równoczesność i zjednoczenie obrad nad przedłużeniem władzy Mac-Mahona z obradami nad konstytucyą, iżby to przedłużenie władzy stanowiło jedną z ustaw konstytucyjnych. Doniosłość tego wniosku jest, jak już wykazywaliśmy, ta, iż Mac-Mahon jedynie jako prezydent Republiki na mocy konstytucyi ma sobie przedłużoną władzę na lat pięć, a przeto że władzy tej musi używać w granicach konstytucyi i jedynie z republikancką formą rządu. Atoli przed rozpoczęciem obrad nad sprawozdaniem komisyi, odczytano mesaż Mac-Mahona, który co do czasu rządów swoich spuszcza trzy lata z pierwotnie żądanych 10 lat, ale co do podstawy tych swoich rządów, obstaje przy dawnem, to jest, iż władza jego ma być bezwzględnie uchwaloną, jakiekolwiekby potem nastąpić miały urządzenia Francyi, albowiem żąda on, aby konstytucya była uchwaloną po utwierdzeniu jego władzy. A zatem za miesiąc, za rok, za kilka lat ustawy konstytucyjne teraz uchwalone mogą uledz zmianie, ale on zatrzyma władzę przez lat 7 z mocy wcześniejszej uchwały.

Na tem utknęły obrady na pierwszym wstępie i postanowiono podjąć je na nowo o 5ej wieczór, w ciągu bowiem przerwy stronnictwa pragnęły się naradzić. Z natury rzeczy wypadało mesaż ten jako nowy wniosek rządu odesłać do komisyi 15tu; że jednak tego nie uczyniono, to mogło już służyć za wskazówkę, iż rząd ma za sobą większość.

Ale i o 5ej nic nie postanowiono; wszelako komisya okazała się być bardziej pojednawczą, zwłaszcza po wysłuchaniu ministrów, z czego zdała sprawę Izbie. Wczoraj w południe miała się komisya 15tu naradzać nad mesażem, a zapewne dopiero dziś wniesie z tego powodu wnioski Jeszcze przeto parę dni rzecz ta może się przeciągnąć, zanim przyjdzie do stanowczej uchwały.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 19 listop. W Drohobyczu po dwudniowym wyborze wybrany Antoniewicz (kandydat Rady ruskiej). — Według telegramów wiedeńskich Cesarz przyjmie deputacyę Wydziału krajowego, oraz miast Lwowa i Krakowa z powodu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron, 1go grudnia.

Wersal 18 listopada. Ajencya Havasa donosi: Zapewniają, że większość komisyi 15tu przyjęłaby siedmioletnie trwanie prezydencyi Mac-Mahona, obstając przy tym artykule projektu ustawy, który poddaje przedłużenie władzy pod ustawy konstytucyjne. Wieść krąży, iż skrajna prawica odczytała w Izbie oświadczenie, zastrzegające prawa monarchii, które same jedne zdolne są przywrócić Francyi spokój i pomyślność. Dziś ma być zażądane posiedzenie nocne.

Rzym 18 listopada. Wczoraj wieczór delegaci towarzystwa kolei żelaznych rzymskich podpisali umowę z rządem o odkup tych kolei. Junta likwidacyjna zajęła wczoraj rano ośm klasztorów bez żadnéj przeszkody. Dotyczas junta wydała 800 asygnowań na pensye, które reprezentują 300,000 fr. rocznéj renty.

Londyn 18 listopada. *Times* donosi, że spór o Arabię zdaje się być usunięty po zapewnieniu Porty, iż ta terytoryum sporne natychmiast opuści. Wojsko tureckie wyjdzie z Honczeli i z całéj ziemi Lahedżu (p. Anglię powyżéj. *Red.*) *Times* donosi daléj, że admirał floty u wysp Bermudów otrzymał nakaz udania się z flotą na wody Kuby.— Ajencya telegraficzna Reutera donosi z Rzymu: Zapewniają z dobrego zródła, że kardynałowie postanowili znaczną większością naznaczyć kardynała Pecci, biskupa z Perugii, następcą Piusa IX.

Belgrad 18 listopada. Rząd przedłoży sejmowi wnioski dla odwrócenia grożącej kryzys własności nieruchomej.

Nowy Jork 18 listopada. Prezydent Grant postanowił pozostawić kongresowi ostateczne rozstrzygnięcie w kwestyi statku „Virginius". Panuje tu z powodu tej sprawy wielkie wzburzenie. I tak na jednym z meetingów tu odbytych powzięto rezolucyę, która zaleca prezydentowi Grantowi spieszne wdanie się. Na meetingu panowała dążność za wojną. Doniesienia z Santiago z Kuby z 12go zaprzeczają dawniejszym doniesieniom o rozstrzelaniu d. 10go b. m. 57 wziętych na „Virginusie" powstańców.

Kursa. Wiedeń, dnia 19go listop. godz. 2.53 4% zjedn. dług państwa banko. 68·30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·—. — Losy z r. 1860 101·25.— Akcye banku 955· — — Akcye kredytowe 218 75 — Londyn 113 25. — Srebro 108 75. Dukat —. —. Lombardy 163·—. — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 40·—. — Napoleondor 9 08.—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 211·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern 138.50 — Akcye kolei północno-wsch. 110·50·—. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 24·50. — Oblig. indemniz. gal. 74·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 118·50 .— Akcye anglo-banku 142·— Akcye kolei rządowej 327·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 156·—. — Tramway 170 —. — Akcye banku budowy 67·—.— Akcye kolei wschodn. 57·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 42·50 — Akcye kolei zjedn. 124·50.— Losy tureckie 55·—.— Losy prem. węg. 73·75 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 135·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 217·50 — Akcye kolei półn. zach. 194·—. — Akcye franko-węgiersk. 22·—. Ogólny austr. bank. 39·50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Młobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 listopada.
(Wartość kuponów do 20 listop.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 —	108 —	—
Kupony srbr. płatne „	108 50	107 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 52	5 40	—
Napoleondor 1 sztuka	9 16	9 06	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 50	74 50	25
4% listy zast. „ „	69 —	67 50	1 $54^1/_2$
5% „ „ „	76 50	74 50	1 93
$5^1/_2$% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 $12^2/_3$
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	$31^2/_3$
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	$31^2/_3$
6% „ dłużne „ „	96 —	95 —	$31^2/_3$
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	79 —	1 $31^2/_3$
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	93 —	90 —	2 $31^2/_3$
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	95 —	92 —	2 $31^2/_3$
Losy prem. węg. za 1 sztukę	79 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 $54^1/_2$
„ „ hipotecz. z 200% „	210 —	205 —	3 $08^3/_4$
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	211 —	208 —	4 $05^1/_3$
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	140 —	137 —	$52^3/_4$
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	95 —	92 —	1 $15^5/_6$
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	93 25	1 $63^1/_4$
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 —	1 $63^1/_4$
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 —	2 04
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 —	77 50	1 88
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34	32—	—

Wiedeń 18 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 80	68 60
5% „ „ „ srebr.	72 80	72 70
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	95 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	75 75	75 —
„ „ „ galicyjskie	74 50	74 —
„ „ „ bukowińskie	73 25	72 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	92 —	91 85
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	76 25	75 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	91 50	90 50
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	99 —	98 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	117 —	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	283 —	277 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	101 25	101 —
$^1/_5$ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	108 50	108 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	74 —	73 —
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	168 50	167 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	88 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	22 —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 -
„ tureckie 400 frank.	55 75	55 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	956 —	954 —
Zakładu kredytowego	218 75	218 25

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	521 —	518 —
Kolei północ. Ferdynanda	2020	2015
Kolei rządowej fr. a.	323 50	322 50
„ zachod. c. Elżbiety	217 50	217 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	162 75	162 25
„ Galicyjskiej	210 50	209 50
„ Czerniowieckiej	139 —	138 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	110 —	109 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	157 —	156 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 —	143 —
„ Koszycko-Bogumił.	139 —	138 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	203 —	202 —
„ wschodnio-węgierskiej	58 —	57 50
„ austryack. półn.-zach.	196 —	195 —
„ Franciszka Józefa	210 —	209 50
Banku anglo-austryackiego	143 50	142 50
„ anglo-węgierskiego	43 50	42 50
„ austryackiego ogólnego	41 —	39 —
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	125 —
Banku franko-austryackiego	41 25	40 75
„ franko-węgierskiego	22 50	21 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	69 —	63 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	25 25	24 75
„ dla obrotu ogólnego	119 —	117 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	39 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	93 50	93 —
„ państwowa St. 500 fr.	133 —	137 —
Emissya z r. 1867	131 —	130 —
„ południowa St. 500 fr.	111 50	111 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 75	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 —	94 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	78 —
5% w srebrze	— —	96 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 50	72 —
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 —	82 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 —	95 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 42	5 40
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 7	9 6
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 55	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 75	108 50
Srebro, kupony	109 —	108 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 69[10]

Lwów 17 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 44	5 33
„ cesarski	5 47	5 36
Półimperyał rosyjski	9 33	9 18
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	77 50	76 50
„ „ „ „ „ 4%	69 50	68 50
„ „ Banku hipoteczn.	81 50	80 25
Obligi indemn. bez kuponów	75 70	74 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	211 —	209 —
„ „ lwowsko-czernio.	139 —	137 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 17 listopada.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 30	94 —
„ „ 2 „ „	93 10	92 80
kupon „	—	1 $61^1/_2$
„ „ nowe „	92 65	92 35
kupon „	—	2 $01^3/_4$
„ likwidacyjne „	79 05	78 85
kupon „	—	1 $84^4/_9$
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93
„ „ bydgoska	71	— —
„ „ terespolska	113 75	112 75
„ „ łodzka	102 —	—

Podziękowanie.

Młocarnia kuta z wialnią i kieratem żelaznym **z fabryki p. Franciszka Piątka w Podgórzu,** okazała się po zrobionéj próbie bardzo praktyczną. — Orzeczenie p. Franciszka Piątka w niczem nie przesadzone: słomy i ziarna bynajmniéj nie psuje i dobrze wymłaca, na godzinę według zboża w przecięciu blisko cztery kopy młóci.

Z przyjemnością wyrażam niniejszem p. Franciszkowi Piątkowi uznanie i wszystkim właścicielom ziemskich posiadłości młocarnie żelazne z jego fabryki chętnie polecam.

Chorągwica dnia 15 Listopada 1873 r.

(2113-1-3) **Piotr Gralewski.**

W Sobotę 15 b. m. rano w przejeździe przez Oświęcim z Krakowa do Prus, **zaginęło** w restauracyi IIgiéj klasy **futro męzkie** z ciemnych skonksów, czarnem suknem pokryte, długie i prawie nowe. Zdaje się, iż takowe zamienił ktoś na swoje, gdyż opodal znaleziono futro podobne, ale mniejsze i gorsze. Ktoby się znajdował w posiadaniu rzeczonego futra i szukał właściciela, znajdzie go w Rynku głównym w domu hr. Wodzickiego na drugiem piętrze, a swoje w zamian odbierze.

(2119-1-3) **Ignacy Potulicki.**

SOSEN

1,000 sztuk, zdatnych do kolei, pół mili od Nowego Sącza jest do sprzedania w Dąbrowéj.

(2120)

Z powodu zmiany mieszkania, upraszam osoby interesowane o przesłanie listów do mnie pod adresem:

Klemens Rosental

Wien, Fünfhaus, Pelzgasse, Nr. 19.

(2241)

Młody człowiek

z najlepszemi świadectwami, biegły w stylu polskim i niemieckim — uzdolniony i wykształcony odpowiednio — zajmujący obecnie posadę sekretarza i przełożonego obszarów dworsk., mogący również objąć rachunkowość i kontrolę; — stara się zmienić dotychczasową posadę na odpowiednią w innym skarbie.

Bliższa wiadomość pod adresem **27 B.** poczta **Przecław** pr. Tarnów poste rest. (2095-3-3)

W kluczu Krasiczyńskim

od 1 Lipca 1874 r. jest do wydzierżawienia

folwark Hruszatyce

około 700 morgów roli ornéj mający i przeszło 100 morgów łąk. — Bliższych szczegółów udzieli Zarząd dóbr w Krasiczynie.

Tamże są do sprzedania

buhajki

czystéj krwi rasy Ayrshir, w wieku od 12 do 20 miesięcy, w cenie od 100 do 120 złr. w. a.; oraz **rurki drenowe** różnych wymiarów, jakoteż i **dachówka** w bardzo dobrym gatunku. (2121-2-3)

Poszukuje się

do stałego zatrudnienia kilku wykształconych i sumiennych **robotników** (ci mogą być także rzemieślnikami), którzy władają językiem polskim i niemieckim i o ile możności cokolwiek pisać umią.

Zarząd zakładu gazowego

(2111-2-3) *Voss.*

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1371-25-25)

HANDEL
H. Fritscha
W KRAKOWIE
otrzymał transport



Herbaty

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana. (2125-2-)

☞ Handel tenże poleca się także

z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniéj wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jakoto: butelka starego Erlauera 65 c. Vöslauera 80 c. francuskie St. Julien 80 c. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż garnce i beczki.

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1246-31-)

PASTA
ZKODEINY-TOLU
(Balsamum Tolutanum)
Leczy niežyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.
PÂTE du *Dr. Zed*
W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.
We Lwowie, P. MIKOLASCH.
W Krakowie, TRAUCZYŃSKIEGO.
W Brodach, P. KULLAK.
(1831-7-26)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1250-8-)

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości publicznéj, **że otwarłem Biuro architektoniczne** — i podejmuję się wykonania wszystkich czynności wchodzących w zakres mojego zawodu.

F. Pokutyński,
b. prof. bud. konces. architekt.

(2024-3-3)

Kraków, ulica Bracka Nr. 161/2.

PASTA i SYROP z KODEINĄ

P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie *najuporczywszego kaszlu*, *grypy*, *katarów*, *kokluszu*, *zapalenia naczyń oddechowych płuc* (bronchites), nieoceniony w początkach *suchot* i na *irrytacye piersiowe* wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCHA; w *Brodach* w aptece P. KULLAKA; w *Poznaniu* w aptece Dra MANKIEWICZA. (1263-27-)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1916-4-)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k, uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1901-2-)

Zniżenie ceny o 50%.

Dzieło pod tytułem:

Tadeusz Kościuszko
i rozbiór Polski

$32^1/_2$ arkuszy na papierze welinowym, kosztuje obecnie zamiast 3 złr.

tylko 1 złr. 50 c. w. a.

Główny skład w Księgarni *D. E. Friedleina* w Krakowie. (2122-2-6)

Marya Parvi

nauczycielka tańców

zawiadamia osoby interesowane że udziela lekcyi tańców salonowych i solowych. Mieszka obecnie przy ulicy Grodzkiej Nr. 103 naprzeciw kawiarni Wintera. (2078-3-5)

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym. . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (1895-10-24)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1259-41-)

Dr. Med. Karol Goebel

Dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych

ordynuje od 10éj do 3éj

(dla ubogich bezpłatnie od 8éj do 9éj)

ul. Franciszkańska 151.

(2030-4-6)

BANDAŻE

elektro medyczne

wynalezione przez d. Marie, Doktora w Paryżu zamieszkałego przy ulicy del' Arbre-Sec. 44, który otrzymał brevet wynalazku na lat 15, leczy radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże pojedyncze i podwójne znajdują się w aptece p. J. Trauczyńskiego. (1826-7-12)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. (1277-9-24)

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.*

Szkatułki grające

od 4 do 120 sztuk grające, arcydzieła z dzwonkami, bębnem i dzwonkami, niebiańskiemi tony, mandoliną, z uczuciem itd. Następnie

Tabakierki grające

od 2 do 16 sztuk grające, necesery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy do fotografij, podkłady do pisania, szkatułki na rękawiczki, ciężarki na listy, cygarówki, pudełka na tytoń i zapałki, stoliczki, flaszki, szklanki na piwo, portmonetki, krzesła itd. wszystko z muzyką. Zawsze najnowsze rzeczy poleca **J. H. Heller w Bernie.**

Cenniki rozsyłam opłatnie. Ten tylko otrzyma przedmioty Hellera, który wprost sprowadza. (2083-2-3)

Rosyjska familijna

Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt wiedeński.

Okruchy herbaciane złr. 1·40

Południowo amerykański

Rum złr. 1 za mas z flaszką, jakoteż wszelkie gatunki

Rumu-jamajki,

różne austryackie i zagraniczne wina sprzedaje jak najtaniej (1637-11-20)

A. M. Mandl,
król. pruski nadworny liwerant **w Bernie.**
Listowne polecenia wypełniają szybko.
Opakowanie herbaty bezpłatnie.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
(1149-8-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**
En voi Franco d'échantillons en province.

Ważne dla handlarzy drzewa.

Materyał cięty w roku 1874 w państwie Buczkowicach, stacya kolei Bielsk, na 4-piłowym tartaku, składający się z drzewa jodłowego, sosnowego i bukowego, ma być oddany na ten czas najwięcéj zań dającemu.

Zgłaszający się zechcą nadesłać swe pisemne rekomendowane oferty do 15go Grudnia b. r. do **centralnego zarządu** w **Buczkowicach, poczta Bielsk.** Tenże zarząd udziela także bliższych objaśnień niemniéj i warunki. (2040-1-2)

Ważna wiadomość dla gospodarzy, właścicieli polowania, hodujących i sprzedających bydło. ☞

Wielka targowica miasta Wiednia.

Austryackie Towarzystwo sprzedaży i zaopatrzenia w mięso objęło prowadzoną od kilkunastu lat przez pana **F. Bahla** sprzedaż mięsa, co niniejszem do łaskawéj wiadomości podajemy.

Upoważnieni jesteśmy od **całej gminy Wiednia** jako **komisyonerowie targowicy** i sprzedajemy nadesłane nam towary albo w **drodze komisowej,** albo **przyjmujemy takowe na własny rachunek po stałych cenach za natychmiastową gotową zapłatą.**

Za towary oddane w komis **odesłaną** zostanie **gotówką** kwota po uskutecznionéj sprzedaży, a na żądanie udzielone będą **zaliczki pieniężne** aż do wartości posyłek przy nadejściu tychże franko.

Przesyłki wszelkiego rodzaju mięsiwa, jakoto: **wołów, cieląt, świń, jagniąt, owiec, szynek** i **wieprzowiny świeżej, solonej lub wędzonej,** niemniéj **zabitego** lub **żywego oswojonego drobiu,** jak: **gęsi, kaczek, kurcząt kapłonów** i **indyczek (jędorów),** tudzież dziczyzny wszelkiego rodzaju, jak: **jeleni** i **danielów, sarn, kuropatw, jarząbków, pardew, cyranek, kulików, bekasów, cieciorek, cietrzewi, dzikich kaczek, dzikich gęsi** i **mniejszego dzikiego ptactwa** — uprasza się adresować niemniej i korespondencye.

An den Oesterreichischen
Handels- und Approvisionirungs-Verein,
Fleisch-Abtheilung,
vormals **F. Bahl.**

Programy zakładu, niemniéj listy frachtowe przesyłamy na żądanie **opłatnie** i **darmo.** (2168-1-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*